

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rekopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Grobłowa 5.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 143.

BYDGOSZCZ, środa dnia 24 czerwca 1931 r.

Rok XXV.

Niemcy już kręcą nosem nad moratorium.

Odrzucają zaofiarowaną pożyczkę 300 milionów dolarów.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 23. 6. Deklaracja prezydenta Stanów Zjednoczonych Hoovera, która wywołała w Niemczech uczucie zadowolenia i ulgi, dzisiaj komentowana jest już z pewnym odcieniem rozczarowania.

Przedewszystkiem samo odroczenie wyplat na 1 rok nie stanowi, jak się wyrażają specjaliści, żadnej trwałej ulgi, albowiem Niemcy spodziewały się daleko bardziej idącej pomocy, a przede wszystkim rewizji całego systemu odszkodowań. Nietylko prezydent Hindenburg bezpośrednio zwrócił się z apelem do prezydenta Stanów Zjednoczonych, ale również ambasador Stanów Zjednoczonych w Berlinie wręgnięty został w rydwan niemieckiej agitacji i na życzenie rządu Rzeszy wysłał w piątek do Waszyngtonu pilny kablogram, w którym wskazywał na grożącą katastrofę walutową, o ile nie nastąpi zawczasu decydujący krok Stanów Zjednoczonych.

Według informacji otrzymanych, sprawozdanie telegramu ambasadora amerykańskiego w Berlinie Sacketta zawierało również doniesienie, że rząd Rzeszy nie będzie w możności wypłacenia z końcem miesiąca uroszeń urzędniczych, i na skutek tych alarmujących wiadomości, prezydent Hoover wystąpił z inicjatywą.

Jak szybko jednak od wczoraj do dzisiaj zmieniły się nastroje w Niemczech, świadczy fakt, że ofiarowana przez Stany Zjednoczone pożyczka 300 milionów dolarów na podtrzymanie waluty niemieckiej nie zostanie prawdopodobnie wykorzystaną, gdyż jak

wczoraj prezydent Banku Rzeszy dr. Luther na konferencji z kanclerzem Brüningiem wyraził się, Niemcy przyjmują plan Hoovera na razie bez pożytki i będą starały się swoje gospodarstwo narodowe wzmocnić własnymi

siłami. Niewiadomo tutaj, czy chodzi o aktorski gest dla demonstrowania Hooverowi własnych wysiłków, czy też o bawę o bilans płatniczy, oraz możliwość wykorzystania posiadanych jeszcze rezerw. AR.

Czy moratorium było tylko manewrem giełdowym?

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 23. 6. Zaproponowane przez prezydenta Hoovera jednoroczne moratorium, stało się hasłem do olbrzymich spekulacji giełdowych, które w dniu wczorajszym na giełdzie berlińskiej przybrały niesłychane rozmiary, umożliwiające w ciągu krótkiego dnia zarobienie małych majątków.

Głównie korzystającymi z tej olbrzymiej podwyżki walorów byli wielcy spekulanci Berlina, Zurychu i Nowego Jorku, przede wszystkim zaś banki. W dniu wczorajszym wzrost kursów na giełdzie berlińskiej wyniósł przeciętnie 30% a najniższa granica zysków kursowych wynosiła 15%.

Olbrzymie sumy zostały zarobione przez wielkie banki, które w ostatnich dniach wskutek trwałej niżki skupowały rozmaite papiery wartościowe. Na giełdzie krążyła pogłoska, że cała akcja prezydenta Hoovera oraz poprzedzające ją wystąpienia niemieckiego ciężkiego przemysłu wraz z bankami były niczem innym, jak szeroko zakrojonym manewrem giełdowym.

Jest to tembardziej prawdopodobnym, gdyż zyski nietylko zaznaczyły się w Berlinie, ale według informacji z Nowego Jorku, na giełdzie tamtejszej dokonywano olbrzymich obrotów, zwłaszcza papierami niemieckimi. Niektóre wielkie banki amerykańskie jeszcze przed oświadczeniem Hoovera były powiadomione o jego treści i stosownie do tego poczyniły odpowiednie zakupy na giełdach nowojorskich, a jednocześnie zawiadomiły zaprzyjaźnione banki niemieckie, tak że rekiny giełdowe z tej i z tamtej strony Oceanu w kilku godzinach zdołały zawiadnąć kilkumilionowymi zyskami ponad wrzawą o szczęśliwym moratorium. AR.

Francja przyjęła propozycję Hoovera bez zachwyty.

Dzienniki paryskie domagają się dalszej wypłaty odszkodowań.

Paryż, 22. 6. (PAT.) Cała prasa omawia oświadczenie Hoovera, stwierdzając, że było ono niespodzianką dla Francji, która nie była zapytywana w tej sprawie. Dzienniki zaznaczają, że propozycja Hoovera dotyczy tak bezwarunkowych, jak i warunkowych części spłat i wyrażają pogląd, że Stany Zjednoczone powinny być zasięgnięte zdania stron

zainteresowanych, o ile chodzi o spłaty bezwarunkowe.

Dzienniki komentują propozycje Hoovera, jako krok sensacyjny, mogący stanowić początek nowej polityki Stanów Zjednoczonych w stosunku do Europy. Prasa wyraża pragnienie, ażeby projekt Hoovera rozpatrzony był nie tylko z punktu widzenia finansowego, ale także z punktu widzenia dyplomacji i polityki. Niektóre dzienniki wyrażają przypuszczenie, że projekt będzie już w tym tygodniu przedmiotem ważnych narad rządu. Cała prasa podkreśla szlachetność gestu Hoovera.

„Le Matin“ zaznacza, że Francja po-

niósłaby przy realizacji projektu ofiarę w wysokości 2.300 milionów franków.

Paryż, 22. 6. (PAT.) W sprawie propozycji Hoovera „Temps“ pisze: Francja nie ma prawa zapominać o gwarancjach planu Younga, zapewniających spłatę odszkodowań w ścisłym tego słowa znaczeniu. Niedopuszczalną jest również rzecz, aby tzw. bezwarunkowe spłaty niemieckie były odroczone. Poza to inicjatywa prezydenta Hoovera jest czynem szlachetnym o doniosłym znaczeniu politycznym. Świadczy to o tem, że Stany Zjednoczone porzuciły swą politykę odosobnienia. Koniecznym jest jednak wziąć pod uwagę lojalnie prawa i obowiązki każdego państwa.

Nareszcie.

Generał Składkowski przestał być ministrem spraw wewnętrznych. — Jego następcą pułkownik Pieracki.

Warszawa, 22. 6. (PAT.) P. Prezydent Rzplitej przychylając się do przedstawionej mu prośby o dymisję zwolnił p. gen. Felicjana Składkowskiego z urzędu ministra spraw wewnętrznych. Jednocześnie na wniosek p. prezesa Rady Ministrów p. Prezydent mianował p. Bronisława Pierackiego ministrem spraw wewnętrznych.

Warszawa, 22. 6. (PAT.) W dniu 22 bm. w sali konferencyjnej Min. Spr. Wewnętrznych odbyło się uroczyste pożegnanie ustępującego długoletniego ministra spraw wewnętrznych gen. dr. Składkowskiego i powitanie nowo mianowanego ministra p. Bronisława Pierackiego.

Prasa angielska pełna entuzjazmu rząd ustosunkowuje się chłodno do oferty amerykańskiej.

Londyn, 22. 6. (PAT.) Wiadomość o decyzji prezydenta Hoovera wywołała w Londynie wielkie wrażenie. Angielska opinia publiczna, wyczekująca z Ameryki wybawienia z obecnej depresji (prze-silenia) przyjęła ofertę prezydenta Hoovera z entuzjazmem jako pożądane lekarstwo na cierpienia chorej Europy. Natomiast w miarodajnych kołach politycznych ofertę tę oceniają mniej entuzjastycznie. Od osobistości zbliżonych do kół rządowych dowiaduje się korespondent PAT, iż w otoczeniu Mac Donalda i Hendersona panuje raczej rozczarowanie, albowiem oferta prezydenta Hoovera przekreśliła wszelką nadzieję na spłatę reszty długów. Oferta prezydenta Hoovera jest zdaniem kół angielskich przede wszystkim posunięciem egoistycznym dla dobra samej Ameryki, a także manewrem obliczonym na pozyskanie popularności w związku z nadchodzącymi wyborami prezydenta.

Londyn, 22. 6. (PAT.) Zapytany w izbie gmin przez przywódcę opozycji Baldwina premier Mac Donald oświadczył: Rząd Wielkiej Brytanii przyjmuje z całą serdecznością znamienne oświadczenie prezydenta Hoovera. My ze swej strony pragniemy natychmiast oświad-

czyć, że w zasadzie przyjmujemy z zadowoleniem propozycję prezydenta Hoovera i jesteśmy gotowi współdziałać nad opracowaniem szczegółów w celu wprowadzenia w życie tego planu.

Amerykani są tak pewni siebie, że nie chcą nawet dyskusji.

Waszyngton, 22. 6. (PAT.) Sekretarz stanu Stimson oświadczył, że jeśli pragnie się, aby propozycja prezydenta Hoovera dała pożądany wynik, to nie może być mowy o konferencji międzynarodowej w tej sprawie. Szybko przyjęcie propozycji przez wierzycieli Niemiec jest rzeczą niezbędną. Niema czasu na dyskusję międzynarodową. Następnie Stimson zaznaczył, że wszystkie narody zainteresowane poinformowane zostały o propozycji prezydenta Hoovera w drodze dyplomatycznej.

W Poznaniu nie będzie ponownych wyborów.

Warszawa, 22. 6. (PAT.) Sąd Najwyższy oddalił dziś protest wyborczy, zgłoszony przeciwko wynikom wyborów do Sejmu w okręgu nr. 34 Poznań-miasto,

Trzy katastrofy kolejowe szczęśliwie uniknięte.

Dwie pod Lwowem, jedna koło Krosna.

Lwów, 22. 6. (PAT.) Wczoraj po północnej stronie Lwowa szalała gwałtowna burza, która chwilowo nabierała cech huraganu. W pobliżu stacji Domazyr, położonej w odległości 15 km od Lwowa huragan oderwał od pociągu towarowego ostatni wagon i począł go toczyć po pochyłym torze. Na ostatnim zakręcie wagon wypadł z szyn. Pociąg osobowy, który na kilka minut przedtem miał przybyć z przeciwnej strony, zawrócił z kierunku na drugi tor i w ten sposób uniknął katastrofy. Podobny wypadek wydarzył się pomiędzy Brzuchowicami, a Zaskowem (15 km od Lwowa). Wypadkowi zapobiegła przytomność umy-

ślu zwrotniczego, który skierował pociąg osobowy na ślepy tor.

Jasło, 22. 6. (PAT.) Nieznani sprawcy usiłovali dokonać zamachu na pociąg osobowy, idący w kierunku Lwowa przez rozkręcenie szyn pomiędzy Polanką a Krosnem. Uszkodzenie zauważono przed przyjsciem pociągu i pociąg zatrzymano. Dochodzenia w toku.

7 osób ginie od pioruna.

Królewiec, 22. 6. (PAT.) Podczas ostatniej burzy, która szalała nad Prusami Wschodnimi zginęło od pioruna 7 osób, kilkanaście zaś uległo ciężkim porażeniom,

Echa Zjazdu Katolickiego w Zbąszyniu.

W nawiązaniu do wczorajszego naszego sprawozdania ze Zjazdu Katolickiego w Zbąszyniu podajemy w dosłownym brzmieniu treść telegramu wysłanego przez prezydium Zjazdu do Papieża Piusa XI:

Jego Świątobliwość

Papież Pius XI.

Città del Vaticano.

Ojciec święty! Ogromne rzesze katolików archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej, zebranych pod przewodnictwem Jego Eminencji Kardynała Augusta Hlonda, Prymasa Polski, na XI. Zjeździe Katolickim w Zbąszyniu składają u stóp Waszej Świątobliwości zapewnienie gorącej miłości i synowskiego posłuszeństwa oraz ślubowanie, że wierni Polacy katolicy zawsze a zwłaszcza w ciężkich chwilach pragną stać blisko tronu i serca Ojca chrześcijaństwa.

Podobny telegram wysłany został do p. Prezydenta Rzeczypospolitej I. Mościckiego.

O wspaniałym przebiegu tego wielkiego święta katolickiego Wielkopolski niech świadczą jeszcze te ogólne uwagi, które nasuwały się w Zbąszyniu naszemu sprawozdawcy:

Były to wielkie, radosne, jasne dni. Już od Nowego Tomyśla począwszy stały się kolejowo przystrojone w szarfy o barwach papieskich i polskich oraz formalnie oblepione łańcuchami wspaniałych, żywych girland.

Dworzec zbąszyński upiękaszony lasem żywych drzew i zielenią, miasto zaś poprzez całą swoją długość przeobrażone w jeden wielki ogród kwiecia.

Tak, były to wielkie, radosne, jasne dni.

Poprzedziła je wycieczka, gorączkowa praca organizacyjna, uwieńczona **triumfalnym wprost sukcesem.**

XI. Zjazd katolicki w Zbąszyniu wypadł bowiem pod każdym względem tak wspaniale, że trudno sobie wyobrazić, by nawet w bardziej, niż obecne, sprzyjających okolicznościach mógł kiedykolwiek wypaść lepiej.

Bo to, na cośmy w tych dwóch uroczystych dniach w pięknym kresowym Zbąszyniu patrzeli, nie było tylko jakimś zgóry nakazanym i zarządzonym pokazem publicznym swego stosunku do religii, ale była to żywiołowa manifestacja uczuć religijnych, manifestacja przywiązania i ukochania Kościoła katolickiego tak potężna, z jaką się spotkać można jedynie w społeczeństwie, które, jak nasze, wiekiem pięknem i boską prawdą wiary katolickiej codziennie żyje i oddycha, w żywym katolicyzmie znajduje swoje oparcie duchowe, z niego czerpie swą moc i nim przedewszystkiem się krzepi w nieuchronnej walce z codziennymi kłopotami i troskami, trudami i przeciwnościami losu.

Śława i cześć tej ludności katolickiej, która osobistym udziałem, tłumem uczestnictwem w tym wspaniałym

Dalsze zaostrzenie zatargu między Watykanem a faszyzmem.

Città del Vaticano, 22. 6. (PAT.) Według informacji rzymskiego korespondenta agencji Havasa, konflikt (zatarg) między Watykanem a naczelnym kierownictwem faszyzmu w dalszym ciągu zaostrza się z powodu pewnych nowych oświadczeń Mussoliniego, albowiem nie chodzi tu już tylko o młodzież katolicką objętą tzw. akcją katolicką, a chodzi o to, że faszyzm zdecydowanie dąży do poddania swym wyłącznym wpływom całej młodzieży włoskiej.

Między hitlerowcami a komunistami leje się krew dalej.

Katowice, 22. 6. (PAT.) Prasa donosi ze Śląska Opolskiego, że w sobotę wieczorem doszło w lokalu narodowych socjalistów w Nysie do krwawej bitki z komunistami, w wyniku której kilka osób odniosło rany. Jeden z hitlerowców Müller został zabity.

zjeździe zbąszyńskim udowodniła znowu z całą mocą, jak drogie, jak wielkie i wzniosłe są jej zawsze religijne sprawy życia!

Pokłon i uznanie, podziw i chwala Komitetowi Zjazdu, który z niezmodernowanymi ks. prob. Leonem Płotką i

p. Zdzisławem Ossowskim na czele tyle dolożył starań i sił w niezwykle sprężystej organizacji XI. zjazdu katolickiego, że imponujący przebieg jego płynie już z małego, pogranicznego Zbąszynia głośnie echem po całym wielkim, polskim kraju.

Dalej kosztem urzędników.

Nowe oszczędności 55 milionów złotych.

Warszawa, 23. 6. (Tel. wł.) Wśród urzędników warszawskich panuje wielkie oburzenie z powodu wczorajszego zarządzenia Rady Ministrów, zmniejszającego pobory pracowników państwowych. Urzędnikom tym ma być odebrany z dniem 1 lipca br. dodatek stołeczny, a pozatem dodatek budowlany i morski, oraz częściowo dodatek kresowy wypłacany na Górnym Śląsku, Gdyni, Helu i w powiecie morskim. Zarządzenie to wydane zostało po niedzielnej konferencji premiera Prystora z prezydentem Mościckim w Spale i ma dać skarbowi państwa oszczędności około 55 milionów złotych rocznie.

Uwagę zwraca również oświadczenie premiera, że przy ograniczeniach budżetowych nie można będzie już obciążać budżetu ministerstwa spraw wojskowych jak i ministerstwa oświaty, gdyż tam oszczędności nie są moż-

Uwagi te podyktował naszemu warszawskiemu korespondentowi oficjalny już okólnik premiera Prystora, w którym między innymi czytamy:

Kronika telegraficzna.

Wilno, 22. 6. (PAT.) W dniu dzisiejszym przybył do Wilna nowo mianowany wojewoda wileński p. Zygmunt Bęczkowiec.

Brześć nie da się wymazać z pamięci i sumienia narodu.

Wniosek o ukaranie sędziego Demanta.

Warszawa, 23. 6. (Tel. wł.) Do Sądu Apelacyjnego w Warszawie wpłynęła skarga obrońców b. więźniów brzeskich przeciwko sędziemu Demantowi. Skarga domaga się pociągnięcia p. Demanta do odpowiedzialności za nadużycie względnie bezczynność władzy, polegającą na tem, że osadził on aresztowanych posłów w więzieniu wojskowym, co jest niezgodne z prawem, a ponadto tolerował znany stosunek dozorców więziennych w Brześciu do osób uwięzionych.

Rząd musiał się zdecydować na zredukowanie dodatków do poborów urzędników, t. j. dodatków stołecznych, budowlanego i katastralnego, oraz — częściowo — kresowego.

Rozumiem i doceniam w pełni, jak dotkliwym jest to zarządzenie dla pracowników państwowych, których trudne położenie materialne znam dobrze. Sytuacja finansowa Państwa wymaga jednak w chwili obecnej zarządzeń radykalnych i dających wyniki natychmiastowe.

Dlatego też domagając się dziś zarówno od kierowników resortów jak i od pracowników tak ciężkich ofiar, wierzę, że zarządzenia te przyjęte zostaną tak, jak zostały przez Rząd wydane: jako ciężka, lecz nieunikniona konieczność, której wymaga dobro całego Państwa.

(Jakże wobec tego przedstawia się dodatek kresowy dla Pomorza, który urzędnicy tutejsi, czytając prasę sanacyjną, zdawali się już prawie mieć w kieszeni. Piaskiem w oczy rzucić — to najłatwiejsza rzecz. — Red.)

Sędzia Demant pojechał do Lwowa i odbył w tamtejszym urzędzie wojewódzkim konferencję. Jak wiadomo, w więzieniu siedzącym we Lwowie przebywają dwaj byli więźniowie brzescy posłowie ukraińscy Celiwicz i Palijew.

Dwóch nowych posłów.

W Holandji i Norwegii.

Warszawa, 22. 6. (PAT.) P. Prezydent Rzplitej podpisał nominację dr. Wacława Babińskiego na posła Rzplitej Polskiej w Hadze i p. Władysława Neumana na posła Rzplitej Polskiej w Oslo.

(Wspominaliśmy już, że Neuman jest żydem, nasz amerykański reprezentant Filipowicz będzie się miał znowu czem pochwalić wobec amerykańskiej Judai. — Red.)

Traktat handlowy niemiecko-rumuński.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 23. 6. Rokowania handlowe niemiecko-rumuńskie prowadzone przez obie delegacje w Berlinie zostały zakończone parafowaniem projektu układu, którego podpisanie ma nastąpić w najbliższych dniach.

Nowy traktat handlowy rumuńsko-niemiecki opiera się w dalszym ciągu na zasadzie klauzuli największego uprzywilejowania i pomimo przyrzeczeń niemieckich nie zawiera żadnych postanowień dotyczących cel uprzywilejowanych (preferencyjnych).

Niemcy gotowe do bezczelnego szantażu nad Francją.

Berlin, 23. 6. (PAT.) Niemieckie koła polityczne odnoszą wrażenie, że Francja nie będzie mogła uchylić się od przyjęcia projektu Hoovera.

Według komunikatu biura Conté wspomniane koła podkreślają, że Niemcy nie będą mogli dłużej wypełniać swych zobowiązań reparacyjnych, jeżeliby akcja Ameryki miała rozbić się o opór jednego z mocarstw. Wówczas Niemcy nie będą się wahały podjęcia z własnej inicjatywy innych określonych kroków.

Istnienie tego rodzaju możliwości nie powinno pozostawać bez wpływu na decyzje rządu francuskiego. (Trudno o bezczelniejszy szantaż! — przyp. Red.)

Tam, gdzie kształcił się Słowacki.

Luck, 22. 6. (PAT.) W dniu wczorajszym liceum krzemienieckie święciło uroczyste 10-lecie swego istnienia w Polsce niepodległej.

Jeszcze Tczew należy do Polski panowie Stahlhelmowcy!

Tczew, 22. 6. (PAT.) W pobliżu Tczewa po stronie gdańskiej w Lisewie odbywał się w dniu wczorajszym zjazd Stahlhelmowców. Pięciu członków niemieckiej organizacji wojskowej przekroczyło granicę polską i zostało aresztowanych w pobliżu mostu kolejowego na Wiśle. Stahlhelmowców odstawiono do aresztu śledczego w Tczewie.

Zgon Fallieres'a.

Paryż, 22. 6. (PAT.) Zmarł tu były prezydent republiki Fallieres.

„Nautilus” został przyholowany.

Londyn, 22. 6. (PAT.) Łódź podwodna „Nautilus” przyholowana została przez okręt „Wyoming” do Cork.

Stan wody w Wiśle w dniu 22 bm.: Zawichost 1,10; Warszawa 0,86; Toruń 0,43; Fordon 0,58; Chełmno 0,32; Grudziądz 0,49; Korzeniewo 0,79; Piekło +0,04; Tczew -0,26; Einlage 2,28; Schievenhorst 2,48.

Wynik wyborczy w Płocku.

Zwycięzcami: dwóch sanatorów, dwóch mieszańców z Centrolewu, jeden endeck.

Płock, 22. 6. (PAT.) Wybory do Sejmu Rzplitej Polskiej z okręgu wyborczego nr. 9 powiatu płockiego przedstawiają się jak następuje: Lista nr. 1 uzyskała 48.570 głosów, tj. 2 mandaty, wobec czego z listy tej wchodzi Rudowski Jan i Pomianowski Stefan, lista nr. 4 uzyskała 31.397 gł., tj. 1 mandat, przyczem wchodzi do Sejmu Rutkowski Władysław, lista nr. 7 otrzymała 49.736 głosów — 2 mandaty. Z listy tej wchodzi do Sejmu Niedziałkowski Mieczysław i Białoskórski Józef. Jedyńka odniosła znaczny sukces, gdyż padło na tę listę przeszło 5.000 głosów więcej, niż przy poprzednich wyborach. Co do listy nr. 7 zaznaczyć należy bardzo duży spadek, gdyż przy poprzednich wyborach uzyskała ona 63.000 gł.

(Co do urzędowej triumfalnej trąbki Be-Be to należy poznać wszystkie cyfry głosowania. Na owych 5.000 głosów więcej mogły złożyć się głosy socjalistów sanacyjnych (BBS), których padło pierwszy raz na osobną listę 3987 głosów i głosy żydowskie, puszczone zawsze chętnie na handel. Naturalnie bogatą rubrykę zajmą także rozmaite cuda wyborcze. Klęska Centrolewu jest dowodem, że chłop polski jednak na czerwona bluzę nie idzie. Endecja niewątpli-

wie wiele zyskała, gdy się zważy, że w roku 1928 zgromadziła w Płockiem tylko 19.999 głosów. Ona też zabiera je-

den mandat Centrolewowi, sanacja zostaje przy swoich dwóch mandatach. — Redakcja.)

Fala skarg na wybory płockie.

Warszawa, 23. 6. (Tel. wł.) Prasa warszawska opozycyjna zajmuje się szeroko wynikami wyborów uzupełniających w okręgu płockim. Uwagę zwraca nie tyle fakt, że Stronnictwo Narodowe uzyskało 1 mandat ze szkodą dla Centrolewu, ale to, że Sanacja utrzymała swój stan posiadania. Coprawda opozycja ma cały szereg zastrzeżeń co do prawidłowości przeprowadzenia wyborów. Mianowicie zanotowano cały szereg wypadków, gdzie głosowano jawnie na „jedynek”. Zmuszeni do tego byli urzędnicy, policjanci i nauczyciele, a uczynili to również żydzi i marjawici.

W powiecie płockim wójtowie kontrolowali podobno wbrew prawu, jak głosują gospodarze gmin, dotkniętych klęską gradobicia. W dwóch obwodach stwierdzono, że w urnie wyborczej znajdowało się przy liczeniu więcej kopert, aniżeli było głosujących. W niektórych obwodach nie dopuszczono mężów zaufania Centrolewu do lokalu wyborcze-

go. W toku urzędowania w komisjach obwodowych ściągano głównie mężów zaufania opozycji na posterunki policyjne. Między innymi urzędował jako przewodniczący obwodowej komisji wyborczej osławiony Łęski, który zorganizował napad bandycki na posłów Wrone i Paca.

Najwięcej niezadowolona wywołał fakt, że liczne komisje obwodowe urządziły u siebie samowolne, wbrew przepisom ustawy, przerwy w obliczaniu głosów od godziny 3 w nocy do godziny 9 rano. Wszystko to razem wzięte wytwarza jak zaznacza dzisiejszy „Robotnik” jakąś atmosferę tajemnicy dokoła niedzielnych wyborów w Płocku.

„Wieczór Warszawski” zaś pisze, że działacze opozycji w okręgu płockim są przekonani, że gdyby wybory odbywały się zgodnie z wszystkimi przepisami, sanacja nie utrzymałaby swoich dwóch mandatów.

N. P. R. na Górnym Śląsku wypowiedziała się za natychmiastowym połączeniem z Chrześcijańską Demokracją.

Katowice, 22. 6. (Tel. wł.) Ubiegłej niedzieli odbył się w Królewskiej Hucie zjazd wojewódzkiej Narodowej Partii Robotniczej na Górny Śląsk przy udziale 165 delegatów. Ponadto uczestniczyli w zjeździe przedstawiciele Chrz. Demokracji. Długotrwałą manifestację wywołał telegram senatora Wojciecha Korfante-go, który wyraził życzenia, by zjazd zbliżył chwilę stworzenia chrześcijańsko-społecznego centrum, składającego się z N. P. R. i Ch. D.

Największe zainteresowanie wzbudził referat prezesa Głównego N. P. R. p. Popiela o konieczności jak najrychlejszego połączenia N. P. R. i Ch. D. „Musimy sobie życzyć — mówił poseł Popiel wśród niemilkających oklasków — i to w interesie państwa, by prąd ku stworzeniu silnego narodowego i katolickiego centrum kroczył z żelazną energią! Nigdy już nie wrócą czasy przedmajowego rozproszkowania naszych obozów, stojących na zasadach narodowych i chrześcijańskich. Raz dokonana w przyszłości najbliższej konsolidacja (połączenie) Ch. Dem. i N. P. R. będzie musiała być trwała. Tu nie chodzi o żadne ambicje, korzyści osobiste — tu chodzi o męskie spojrzenie położeniu w oczy i śmiało natychmiastowe wyciągnięcie wniosków. Innego wyjścia z położenia niema!”

Rezolucje, uchwalone wśród ogrom-

[Godne naśladowania.

Borysław. Rada Miejska w Borysławiu uchwaliła przeznaczyć 220.000 zł na budowę kanalizacji i chodników, celem zatrudnienia większej liczby bezrobotnych.

Mistrz Paderewski w Medjolanie.

Medjolan, 21. 6. (PAT.) Medjolan przyjmował Paderewskiego z niebywałym entuzjazmem. Pomimo lata, teatr La Scala wypełniony był po brzegi. Wchodzącego mistrza powitano długotrwałymi oklaskami.

Paderewski grał z orkiestrą i la minor oraz wykonał szereg utworów Chopina. Dzienniki medjolańskie zamieszczają sprawozdania, stwierdzające, że koncert największego żyjącego pianisty był jego prawdziwym triumfem.

nego entuzjazmu, wypowiadają się za natychmiastowym połączeniem Ch. D. i N. P. R.

Chcemy wierzyć, że p. poseł Faustyniak, który w zjeździe górnośląskim N. P. R. brał udział i był świadkiem żywiołowego wyrazu pragnień ludu pracującego, przeniesie to zrozumienie konieczności stworzenia silnego centrum na grunt naszego województwa, gdzie myśl połączenia spokrewnionych grup niestety wciąż jeszcze napotyka na trudności.

Ch. D. w Wielkopolsce wyciągnęła rękę do współpracy z N. P. R. już w marcu 1928 r. Na odpowiedź czekała dotąd daremnie.

Może coraz twardsza rzeczywistość i poczucie wielkiej odpowiedzialności, jaka ciąży na N. P. R. jak i Ch. D., wreszcie przyspieszy chwilę połączenia. Daj to Boże.

Królowa holenderska Wilhelmina na wystawie kolonialnej w Paryżu.



Królowa holenderska przybyła do Paryża, aby oglądać wystawę kolonialną, na której znajduje się i pawilon holenderski. Francuzi witali królową z wielkim entuzjazmem.

Odpowiedź Ojca św. na notę rządu włoskiego.

Prasa francuska podała wiadomość, że w czwartej nocy, którą Stolica Apostolska wystosowała w dniu 16 bm. do rządu włoskiego, Papież miał jakoby stwierdzić, że rząd w niedostateczny sposób wyraził swoje ubolewanie z powodu niedawnych manifestacji antykatolickich. Ojciec św. miał się następnie domagać, by rząd włoski dał formalne gwarancje, iż poczyni wszelkie niezbędne kroki, celem niedopuszczenia na przyszłość do demonstracji przeciwko Watykanowi.

W drugiej swej części nota zwraca się przeciwko twierdzeniom rządu faszystowskiego, że Akcja katolicka zaj-



nowała się działalnością polityczną. Papież zaznacza, że pierwszy potępiłby taką działalność i że, gdyby koła młodzieży katolickiej wtrącały się do spraw państwowych, sam byłby skłonny je rozwiązać.

Wiszące ulice w Nowym Jorku. Fantastyczny pomysł Vernego zostanie urzeczywistniony.

Choć ludzie wolą mieszkać w małych domkach, tonących w zieleni, architekci amerykańscy prześcigają się w bu-

coraz wyższych wież.

Nowoczesna technika z jej ścianami budowlanymi całkowicie ze stali pozwala na budowę coraz to wyższych domów.

Obecnie powstała myśl połączenia dzielnic portowej Nowego Jorku w City zapomocą ulic wiszących na stalowych linach. Ulice takie wisiałyby pomiędzy drapaczami chmur. Na ulicach tych budowane byłyby kolejki również wiszące, tramwaje i t. d. Amerykanie twierdzą, że budowa takich ulic byłaby o wiele tańsza, niż budowa

na fundamentach ziemi.

W takich miastach przyszłości, gdzie wszystkie ulice byłyby wiszące, mieszkańcy piętr, począwszy od setnego aż do 250-go, może raz tylko na rok schodziliby na powierzchnię ziemi, którą znalazłyby zapewne tylko z lotu ptaka.

Rzecz zadziwiająca, że takie wiszące ulice przewidział słynny pisarz francuski Verne w jednej ze swoich fantastycznych powieści.

Aresztowanie fałszerzy monet dwu i jednozłotowych.

Stanisławów. Zatrzymano Teodora Ruszczuka i kilku jego współników za fałszowanie i puszczenie w obieg dwu i jednozłotowych oraz 50 i 20-groszowych monet. Zakwestjonowano znaczną ilość fałszywych monet oraz narzędzi.

Marek Romański. 28

POD ZNAKIEM SZATANA.

Część druga.

Człowiek z „Titanica”

(Ciąg dalszy.)

Doktor Limot znalazł się sam w swej kabynie. Był znużony podróżą z Saint Louis do Nowego Jorku, bieganiem za interesami, które przed wyjazdem były do załatwienia, udał się więc natychmiast na spoczynek i zgasił światło w kabynie.

Po chwili jednak przekonał się, że ludził się myśląc, iż natychmiast zasnie.

Sen nie przychodził. Doktor Limot daremnie przewracał się na okrętowym łóżku.

Naraz...

Doktorowi Limot zdawało się początkowo, że się myli.

Przecież oficer „Mauritanji”, żegnając się z nim zaznaczył w rozmowie, że sąsiednia kabina jest pusta. Tymczasem doktor Limot odczuwał wrażenie, że w sąsiedniej kabynie jest ktoś obecny, że do uszu jego dochodzi jakiś szmer przez cienką ściankę, dzielącą obie kabiny.

— Przesłyszano mi się, nie innego! — mruknął do siebie lekarz. — Oficer „Mauritanji” jest z pewnością, lepiej odemnie poinformowany, które kabiny są zajęte, a które nie.

W tej chwili, jakby w odpowiedzi na myśl doktora Juljusza Limota, szmery za ścianą powtórzyły się.

Pasażer kabiny nr. 62 uniósł się lekko na posłaniu i nadsłuchiwał przez chwilę.

— Co mnie to wreszcie obchodzi? — mruknął do siebie, układając się z powrotem na łóżku. — Czy kabina sąsiednia jest zajęta, czy niezajęta, to nie moja rzecz!

Doktor Limot zamknął oczy i usiłował zasnąć. Za chwilę jednak poruszył się znowu, tym razem naprawdę zaniepokojony.

Szmer w sąsiedniej kabynie powtórzył się, a równocześnie dał się słyszeć jakiś cichy, zgrzytliwy chrobot.

— Cóż by to być mogło? — przebiegło przez myśl doktora i nagle przeczuł i zrozumiał, wiedziony intuicją, iż chrobot ten oznacza, że między ową rzekomo pustą kabiną, a kabiną, zajmowaną przez niego, przewierca ktoś dziurę w ścianie.

Juljusz Limot nie należał wcale do ludzi bojaźliwych i tchórzliwych, należał też do ludzi, którzy szybko orjentują się w sytuacji, tym razem jednak nie mógł zrozumieć, co się dzieje, myśl bowiem, że może być na świecie ktoś, kto mógłby dybać na jego życie, wydała mu się więcej, niż nieprawdopodobna.

Doktor Limot rozumował logicznie, że w każdej zbrodni musi być jakiś cel, dla którego jest ona wykonana. Jakież cel miałyby usunięcie go z liczby żyjących?

Niemniej, tam, za ścianą kabiny, pracował ktoś gorliwie nad wydrążeniem otworu w ścianie, dzielącej kajuty. Doktor Limot, po krótkim namyśle postanowił czekać, co dalej nastąpi. Leżąc zupełnie cicho, bez ruchu, jak człowiek pogrążony we śnie, Juljusz Limot sięgnął tylko ręką do znaj-

dającego obok łóżka stoliczka, by przekonać się, czy rewolwer, z którym od lat się nie rozstawał, był na stoliczku, tam, gdzie go doktor umieścił.

Juljusz Limot począł się dziwić śmiałości zbrodniarza — jeżeli ów człowiek, tam, za ścianą, nosił się z zbrodniczymi zamiarami. Gdy popełnia się zbrodnię na lądzie, szanse przestępcy są niemal równe szansom policji i innych organów sprawiedliwości. Świat cały stoi przed zbrodniarzem otworem i daje mu szanse ukrycia się przed karzącą ręką sprawiedliwości. Ale zbrodnia popełniona na pełnym morzu, na okręcie, który jest małym zamkniętym w sobie światkiem, z którego niema ucieczki, jest faktycznym szaleństwem, tu bowiem szanse przestępcy maleją prawie do zera.

Dlatego doktor Limot jeszcze wątpił, jeszcze nie rozumiał. Tam, po drugiej stronie ściany pracowano wolno i bez zbytejnego pośpiechu. Człowiek, wierzący otwór w ścianie nie tracił zimnej krwi przy swej pracy.

Wreszcie świderek przebił otwór w ścianie.

— Ciekawe, co nastąpi teraz? — pomyślał doktor Limot i ledwie dokończył swej myśli, uniósł się gwałtownie na posłaniu.

Uszu jego doszedł cichy, charakterystyczny syk. Był to syk ułatwiający się gazu. Juljusz Limot zrozumiał w mgnieniu oka, że ów gaz jest to gaz trujący, że ma tu istotnie do czynienia z zamachem na swoje życie.

Zerwał się z łóżka gwałtownym ruchem i chwycił w rękę rewolwer. Wówczas uderzyła w niego pierwsza fala gazu. Poskoczył ku drzwiom, chcąc wyskoczyć na korytarz i odciąć drogę ucieczki zbrodniarzowi z kabiny nr. 63.

W pośpiechu jednak nie zapalił światła i nie mógł znaleźć poomacku zasuwki, na którą zamknął drzwi swej kabiny, udając się na spoczynek.

Uczuł, że traci przytomność. Chwyliła go duszność.

— Chlorek butylu! Chlorek butylu! — wyszeptał.

Ostatkiem wysiłkiem woli rzucił się do okienka kabiny i otworzył iluminator. Chłodne powietrze nocy oblało go ożywczą falą.

Doktor Limot oddychał z wysiłkiem. Płusa w skroniach uderzały mu silnie. Dopiero po chwili zauważył, że w momencie, gdy otworzył okienko iluminatora ustał syk wydzielającego się gazu.

Świadomość, że chciano dokonać na nim ohydnej, potwornej zbrodni wróciła mu przytomność. Zapalił szybko światło i otworzył drzwi kabiny, by oczyścić ją z ciężkiego, wypełnionego gazem powietrza, zarazem wybiegł na korytarz, nie wypuszczając z ręki rewolweru i nacisnął klamkę kabiny, w której operował zbrodniarz.

Lekarz nie wątpił ani na chwilę, że zbrodniarz wykorzystał krótki okres czasu, jaki zajęło mu otwieranie iluminatora i że ulotnił się jak mógł najszybciej, widząc, że zamiar jego spełził na niczem. Niemniej zdziwienie odbiło się na twarzy Juljusza Limota.

Drzwi kabiny były zamknięte.

Juljusz Limot tak, jak był w flanelowej pyjanie, z browningiem w ręce, pospieszył na kapitański mostek.

Oficer, który przed niecałą godziną rozmawiał z lekarzem i dopiero przed chwilą objął nocną wachtę na mostku, z niecałym zdziwieniem ujrzał ciemną sylwetkę, wdrapującego się na mostek z bronią w rękę. (Ciąg dalszy nastąpi.)

Stolica Apostolska zleca ks. kardynałowi Prymasowi opiekę religijną nad wychodźstwem polskim we wszystkich krajach.

(KAP). JEm. ks. kardynał Prymas August Hlond otrzymał z Watykanu następujące pismo:

„Sekretariat Stanu Jego Świątobliwości”.

Nr. 1215/31.

Z Watykanu, dnia 26 maja 1931.

Eminencjo!

Wiadomo Waszej Eminencji, z jaką troskliwością zajmował się bez przerwy Ojciec Św. położeniem religijnym wychodźców przeróżnych narodowości, którzy przebywając zdala od swych środowisk ojczystych, potrzebują tem staranniejszej opieki duchownej. Nic więc dziwnego, że Ojciec Św., znając działalność, którą Wasza Eminencja z dobrem powodzeniem rozwija w tej dziedzinie, ze szczególną łaskawością przychylił się do wniosku, który Mu Wasza Eminencja dnia 10 maja przedłożyła, prosząc, by Stolica Święta dla wzmocnienia i lepszego skoordynowania starań, skierowanych ku zapewnieniu należytej opieki religijnej nad wychodźcami, oparła tę opiekę o zakon lub zgromadzenie, któreby się tym szlachetnym zadaniem w szczególniejszy sposób poświęciło.

Daje mi tedy Ojciec św. miłe zlecenie powiadomienia Waszej Eminencji, że On chętnie pochwała i aprobuje stojącą pod kierownictwem Waszej Eminencji centralę opieki religijnej nad emigracją polską i że oddaje to dzieło opieki pod protektorat Waszej Eminencji, bo ma to przeświadczenie, że w ten sposób spotęguje się znacznie skuteczność tego apostolstwa i że Wasza Eminencja w swej światłej roztropności nad tem czuwać będzie, by we wszystkim okazywano miejscowym Ordynariuszom i przedstawicielom Stolicy św. należne im względy.

Jego Świątobliwość wyraża daleki oczekiwanie, że starania Waszej Eminencji, uzgodnione szczęśliwie z Dostojnym Episkopatem a poparte chętną współpracą ogółu, zapewnią wychodźcom polskim konieczną pomoc moralną i opiekę religijną. W tej myśli Ojciec

św. zasyła jako zadatek i zapowiedź łask Bożych błogosławieństwo Apostolskie Waszej Eminencji i wszystkim tym, którzy Waszej Eminencji w tej sprawie poparcia udzielają.

Ciesząc się, że mam zaszczyt zakomunikować Waszej Eminencji, co wyżej, korzystam z tej sposobności, by Waszej Eminencji wyrazić swą głęboką cześć, z którą najpokorniej całuję ręce, pozostając Waszej Eminencji najpokorniejszym i oddanym sługą.

(—) Kardynał E. Pacelli“.

Dzielní nasi pocztowcy na obradach w Katowicach.

Katowice. (PAT.) W dniu 21 bm. rozpoczęły się w Katowicach dwudniowe obrady 11-go walnego zjazdu delegatów związku pracowników poczt, telegrafów i telefonów Rzplitej Polskiej. Na zjazd przybyło około 150 delegatów, reprezentujących 140 kół z całej Polski. Zjazd rozpoczął się Mszą polową, poczem uczestnicy zjazdu ze sztandarami i orkiestrą udali się na Plac Wolności, gdzie złożyli wieniec na grobie Powstańca Śląskiego. Następnie w sali rady miejskiej odbyło się uroczyste otwarcie zjazdu, w którym wziął udział p. minister

poczt i telegrafów Boerner.

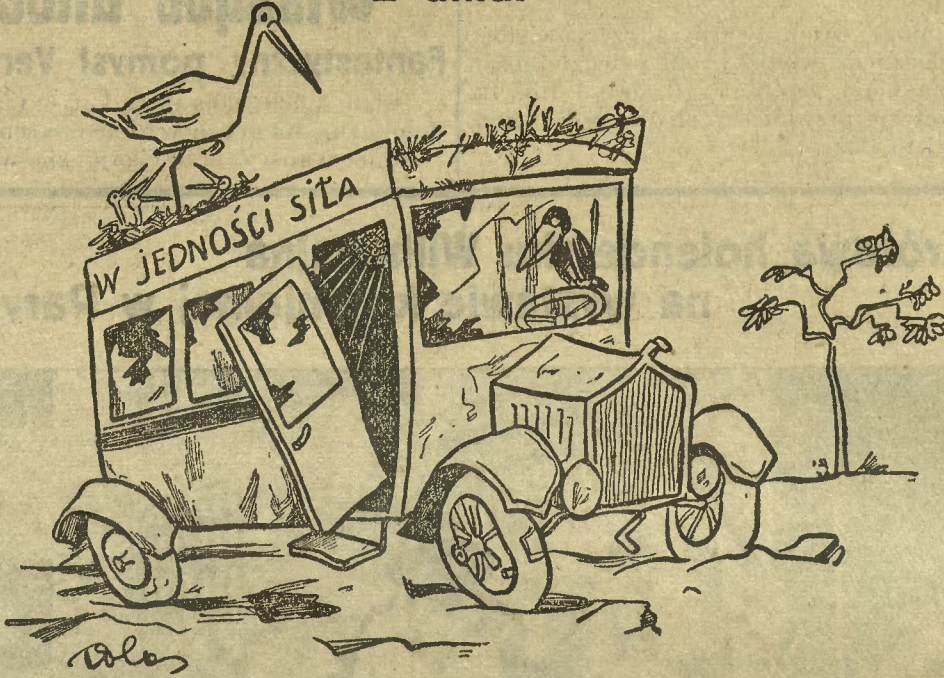
Zjazd otworzył prezes zarządu głównego związku zawodowego pracowników poczt, telegr. i telef. poseł Stangreciak, który witając przybyłych gości, podkreślił znaczenie faktu, że zjazd obecny odbywa się na Górnym Śląsku w roku, w którym przypada 10-letnia rocznica przyłączenia Śląska do Macierzy i w okresie wzmoczonej wrogiej propagandy Niemiec. Następnie zabrał głos p. min. Boerner, który w swym przemówieniu zaznaczył, że związki zawodowe pracowników poczt, telegrafów i telefonów z punktu widzenia życia związkowego osiągnęły wielki sukces. Najwyższym atutem jest uznanie działalności pracowników pocztowych w opinii społeczeństwa i wyrażenie pochwały ze strony najwyższych władz państwowych. W dalszym ciągu p. minister poruszył sprawę zniżki uposażeń, stwierdzając, że zniżka ta była koniecznością państwową, że interes jednostki musiał ustąpić interesom państwa. Przechodząc do sprawy pragmatyki, p. minister zapewnił, że leży mu na sercu dobro pracowników.

Po uroczystej inauguracji rozpoczęły się obrady zjazdu, które zakończyły się wczoraj, dnia 22 bm.

Stała komunikacja powietrzna między morzem Bałtyckim i Czarnym.

Warszawa. (PAT.) Prasa donosi, że dnia 27 bm. rano samolot pasażerski P. L. L. „Lot” wyleci do Bukaresztu. Następnego dnia odbędzie się w Bukareszcie uroczystość otwarcia linii lotniczej Bukareszt—Sofja—Saloniki, która będzie przedłużeniem komunikacji powietrznej Gdynia—Gdańsk—Warszawa—Galac—Bukareszt. Z Warszawy wylecą na tę uroczystość przedstawiciele Ministerstwa Komunikacji M. S. Z., departamentu aeronautyki, poselstw rumuńskiego, bułgarskiego i greckiego oraz towarzystwa „Lot”. Dnia 29 otwarta zostanie stała komunikacja powietrzna, pasażerska i pocztowa między morzem Bałtykiem i morzem Czarnym.

Z dnia.



Rozwój automobilizmu w Polsce.

Niedługo cieszyli się wymuszonym podpisem na wekslu.

W Pabjanicach rozegrała się krwawa zbrodnia, która pociągnęła za sobą życie ludzkie. Szczegóły tego wypadku przedstawiają się jak następuje:

Przed kilku miesiącami Józef Klimek, oraz Józef Kantor, w czasie pijatyki wymusili na 25-letnim Władysławie Lesieniu podpisanie weksla na 100 zł. Lesień w stanie całkowitego zamroczenia alkoholem nie zdawał sobie sprawy z tego co czyni i weksel podpisał.

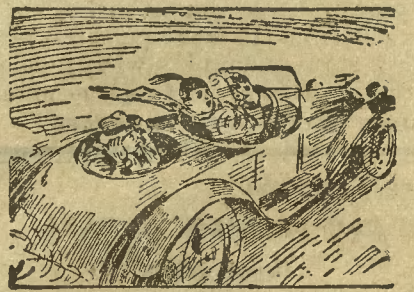
Po wytrzeźwieniu, gdy przypomniał sobie podpisanie weksla, zawiadomił komisariat policji, niezależnie jednak od tego postanowił dokonać zemsty na własną rękę. Uzbrowiwszy się w rewolwer, wkroczył do mieszkania Klimka, u któ-

rego bawił Kantor. Na widok rewolwera w rękach Lesienia obaj rzucili się do ucieczki i ukryli się w bramie domu, którą zatrzasnęli. Jednak Lesień wylał bramy i wtargnął do wnętrza. Posypał się grad kul.

W czasie strzelaniny został zabity Klimek, któremu dwie kule przebiły serce, a jedna utkwiła w płucach. Pozatem ranny został drugi uczestnik wymuszenia, Kantor, który otrzymał cztery rany postrzałowe. Lekką ranę odniosła mieszkanka Łaja Namowa, która w czasie strzelaniny wychyliła się z parterowego mieszkania.

Lesienia pod silną eskortą przewieziono do Łodzi i osadzono w więzieniu.

100-kilometrowe tempo.



Kierowca: Pałę swego ostatniego papierośsa. A jak tam u pana?

Pasażer: Ja również mam to wrażenie.

„Dawniej a dziś”.

(Na marginesie mody męskiej.

II.

Książę Filip Orleański, brat Ludwika XIV, jeden z największych ówczesnych wytwornisiów, będąc małego wzrostu, nosił tak wysokie korki u trzewików, że chodził na nich jak na szczydach. Używał tyle wstążek, ile tylko mógł pomieścić na swym stroju, obwieszał się klejnotami, wylewał na siebie całe flakony kosztownych perfum a różu używał nawet podczas wypraw wojennych.

O innym dostojniku tych czasów czytamy w współczesnych pamiętnikach, że trawił całe godziny na naradach, w jaki sposób przyozdobić swój strój wstążkami.

Przy końcu XVII w. zmienia się kapryśna moda, o której wyraził się ktoś, że jeśli trwa dłużej aniżeli życie kwiatu, uchodzi w Paryżu za zgrzybiałą. Ze stroju męskiego znika śmieszny, dziecienny kabacik. Na jego miejsce pojawia się strój długi, sięgający prawie do kolan, zapięty z przodu a opadający od bioder w sposób, który upodobał go znowu do sukni kobiecej. Jest on niemniej strojny i barwny. Długie jego rękawy są zakończone szerokimi, odmiennego koloru wylogami. Wyszły też z mody „rhingravy”. Zastępują je wąskie tym ra-

zem spodnie, zakryte prawie zupełnie przez górną część stroju, a zakończone z boku pękiem kokard lub kwastem. „Dzentelmen” tych czasów jest skromniejszy w ozdabianiu się koronkami, a także mniej szczodry w ukazywaniu nam... swej bielizny.

Przy końcu panowania Ludwika XIV surowość obyczajów, jaka zapanowała na dworze pod wpływem morganatycznej małżonki króla, pani de Maintenon, odbija się też na strojach; stają się one mniej zbyt kowne. — Trwa to jednak krótko.

Po śmierci „Króla Słońca”, za czasów regencji wraz z epoką płochego lecz pełnego wdzięku rokoka zakwita na dworze nowe życie, powracają wesole zabawy a wraz z nimi przepych i rozrzutność.

Następuje też przewrót w zakresie mody. Obecnie główną częścią męskiego stroju staje się t. zw. „justaucorps”, rodzaj surduta, lecz o jakże fantastycznej formie Szerokie, faldziste jego poły odstają z tyłu na wzór noszonej wtedy przez panie krynoliny. Efekt ten osiągnano przy pomocy włosia wkładanego pod podszewkę. Otwarty z przodu ukazuje on w całej pełni piękną, bogato haftowaną kamizelkę. Staje się ona częścią stroju, której ówczesny wykintniś

najwięcej poświęca uwagi. Wzorzysty brokat zastąpiono gładkim jedwabiem, nie rzadko zdobnym w złote lub srebrne hafty. Wszystkie kolory jaskrawe i subtelne są dostępne dla wytwornego pana bez względu na jego wiek lub stanowisko. Nie zawsze przecież wytworny pan okazuje dobry gust i nie zawsze kolory, które wybierze, harmonizują ze sobą. Bywa np., że nosi błękitny frak, liljową kamizelkę a żółte spodnie. Włosy swe a raczej zazwyczaj włosy swej peruki trefi pan w krótkie loki z przodu, a z tyłu wiąże wstążką i chowa w jedwabny woreczek. Prześcigan się wówczas w próżności i zbytkach. Dobrą naukę dostał jeden z wersalskich modnisiów, hr. Nesle, od cara Piotra Wielkiego, kiedy w czasie pobytu tego monarchy w Paryżu pełnił przy jego osobie obowiązki marszałka dworu. Hrabia Nesle, chcąc zaimponować wschodniemu władcy, pojawiał się codziennie w innym stroju. Wrażenie jednak wywołał zgola niespodziewane. Miał wzbudzić podziw, usłyszał od Piotra Wielkiego złośliwą uwagę: „Mój Boże! Jak złego masz pan krawca, kiedy musisz codziennie zmieniać swój strój”.

Nie wszyscy wówczas byli tak dobrze sytuowani, by mogli pozwolić sobie na kosztowne wymogi ówczesnej mody. Ubożsi radzili sobie w ten sposób, że nosili strój duchowny lub alobny. Wielu początkujących a potem sławnych uczonych, poetów i artystów zaczynało swoją karierę w stroju

duchownym.

Za panowania Ludwika XVI, strój męski zostaje znacznie uproszczony, a król jego zbliża się bardziej do dzisiejszego fraka. Za przykładem króla zaczęto nosić wtedy ciemniejsze barwy. I wtedy jednak moda pozwoliła sobie na śmieszny wybrzyk. Około 1780 r. wprowadzono w użycie tak obcisłe spodnie, że uwidaczały się w nich zupełnie kształty.

Jeden z ówczesnych pisarzy powiada o tej śmiesznej modzie: „Mężczyzna tkwi w spodniach jak w rękawicze, nie może po prostu w nich siadać. Adam w swym listku figowym był znacznie przyzwyczajony u-brany”. To też ówczesni eleganci mieli zazwyczaj do jednego garnituru dwie pary spodni. W jednej z nich mogli tylko stać lub chodzić, druga umożliwiała im także siadanie.

Jestto przecież prawie ostatni przesadny wybrzyk stroju męskiego. Od XIX w. moda traktuje mężczyznę po macoszemu, oddając całą swą pomysłowość na usługi kobiecie. Wielka rewolucja francuska demokratyzowała świat cywilizowany nie tylko pod względem politycznym i społecznym, ale także kulturalnym i obyczajowym. Dzisiejszy skromny i ciemny strój męski nie przypomina w niczem owych bogatych kostjumów XVII i XVIII w., które rwały oczy śmiałością barw, zadziwiały fantazją kroju a ośniewały polyskiem jedwabiu i blaskiem świetnych klejnotów.

J. St.

Niezręczny służka prasowy.

„Nawet w bogatej Japonii obniżono pensje urzędnicze“ — takim mocnym tytułem zaopatrzył „Dzień Bydgoski“ wiadomość Pol. Agencji Telegraficznej o obniżce urzędniczych płac w Japonii. Tytuł ten podkreślający, że nawet państwo bogate chwyciło się oszczędności na urzędniczych kieszeniach, — ma naturalnie usprawiedliwiać wcześniejszy taki sam krok naszego rządu. A może nie tylko usprawiedliwiać to, co się już stało — ale i przygotować na to, co jeszcze nastąpić może.

Co do zwrotu „Dnia Bydgoskiego“, „nawet w bogatej Japonii“ — to niewątpliwie państwo to o bujnej glebie, mnóstwie kopalń, rozgalezionym handlu — ma wielkie gospodarcze dane rozwojowe. Z drugiej jednak strony kraj ten, składający się z łańcucha wysp o gruncie przeważnie wulkanicznym i stąd nawiedzany ustawicznymi trzęsieniami ziemi, — łożyć musi ogromne sumy na ciągłą odbudowę. Nie jest więc położenie Japonii znowu takie świetne.

A dalej — jakże wygląda redukcja płac urzędników japońskich? Sam „Dzień Bydgoski“ stwierdza, że płace obcięto dopiero ponad 100 jen miesięcznie, a więc 445 złotych. 445 zł — uszanowano w Japonii jako kwotę nietykalną, niezbędną na życie. A jest to kwota, do jakiej tysiące naszych urzędników dochodzą późno — albo nie dochodzą wcale.

Nadto w Japonii, jak to „Dzień Bydgoski“ znowu stwierdza, — znizono płace od 5 do 15 procent, a więc uwzględ-

niono słabszą i silniejszą materialną pozycję urzędników, podczas gdy u nas wszyscy dostali równo po głowie.

Wreszcie — deficyt skarbowy Japonii wynosi 100 milionów jen a ponieważ oszczędność na urzędnikach przyniesie tylko 8 milionów jen, — na pozostałe

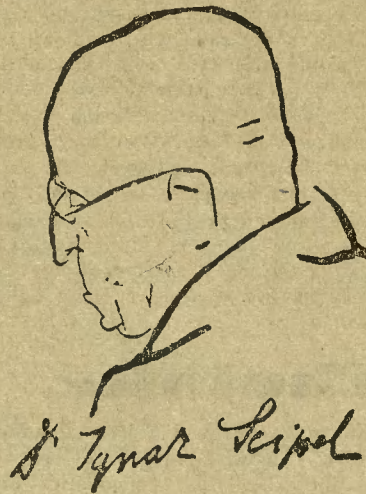
92 miliony muszą się złożyć inne warstwy. Urzędnicy japońscy pokryją więc zaledwie 1/12 część deficytu. A w Polsce?!

Jeżeli „Dzień Bydgoski“ tytuł swój pomyślał jako odsiecz dla rządu — to odsiecz ta mocno kuleje.

Przesilenie w Austrii.



Dr. Buresch, który po X. Seiplu otrzymał misję utworzenia nowego gabinetu.



X. Seipel, któremu nie powiedla się misja utworzenia gabinetu w Austrii, a to z powodu nieprzejednanego stanowiska socjalistów.

Wybuch w Państwowym Wytwórni Prochu.

Kielce. Wskutek nieostrożności jednego z robotników w budynku Państwowej Wytwórni Prochu w Zagożdżoniu nastąpił wybuch. Dwóch robotników poniosło śmierć dwóch zaś jest ciężko rannych.

Dział społeczny.

Polsko-niemiecka umowa o ubezpieczeniu społecznym. Ważne dla robotników, którzy wrócili z Niemiec.

Po długoletnich układach podpisano dn. 11 czerwca br. w „Reichsarbeitsamt“ w Berlinie umowę polsko-niemiecką o ubezpieczeniu społecznym. Umowa ta ma dla nas znaczenie niezwykle doniosłe. Wiadomo przecież, że dziesiątki tysięcy robotników polskich opłacało w Niemczech składki ubezpieczeniowe na wypadek inwalidztwa i starość do różnych kas brackich i instytucji ubezpieczeniowych, na podstawie tego nabyli pewne prawa, ale skorzystać z nich nie mogli, gdyż niemieckie instytucje ubezpieczeniowe rentobiorcom, przebywającym poza granicami Rzeszy, rent nie wypłacały. Zawarta umowa, obejmująca 54 strony druku, zaprowadza w tym stanie rzeczy poważne i korzystne dla robotników polskich, którzy pracowali w Niemczech, zmiany. Oczywiście nie jest ona idealna, bo jako dzieło kompromisu musiała uwzględnić interesy stron umawiających się. Według informacji z polskich źródeł urzędowych korzystne dla Polski postanowienia mieszczą się w następujących 3 punktach:

1. W stosunku do osób ubezpieczonych kolejno w dwóch państwach przeprowadza się zasadę łączenia i wzajemnego uwzględniania okresów przebytych w ubezpieczeniu społecznym obu państw. Jeżeli więc np. robotnik, ubezpieczony w Polsce w okresie 5-letnim emigruje do Niemiec i opłaca tam stawkę ubezpieczeniową przez 10 lat, wówczas renta ubezpieczeniowa obciążać będzie w dwóch trzecich Ubezp. społ. niemieckie, w jednej trzeciej zaś polskie.

2. Umowa wprowadza całkowite zrównanie w prawach do świadczeń obywateli obu państw; a więc usuwa groźbę utraty przez ubezpieczonego, prawa do renty w wypadku wyjazdu z Niemiec do Polski, bądź też jakiegos innego państwa.

Wreszcie 3. Umowa zapewnia ubezpieczonym, oraz ich rodzinom rozliczne udogodnienia przy korzystaniu na obszarze jednego państwa ze świadczeń ubezpieczeniowych państwa drugiego.

Bardzo doniosłym postanowieniem omawianej umowy jest przepis, dotyczący jej wypowiedzenia. Mianowicie w wypadku, gdy zostanie ona przez jedną ze stron wypowiedziana, ubezpieczeni, którzy nabyli

prawo do renty przed datą ratyfikowania umowy, otrzymują ją nadal w niezmiennych rozmiarach, ci zaś ubezpieczeni, którzy prawa analogiczne uzyskali po tym terminie, otrzymywać będą pełne renty w okresie 2-ech lat od chwili wypowiedzenia umowy, następnie zaś zmniejszoną o połowę.

Umowa przewiduje w wypadkach wątpliwości — arbitraż, do którego wchodzi przedstawiciele obu państw, oraz przewodniczący bądź z wyboru, bądź też mianowany przez prezydenta związku szwajcarskiego.

Jak nauczyciel niemiecki chciał żelazną miotłą zrobić porządek

O 30 kilometrów na północ od Kassel znajduje się wieś Kelze. We wsi tej panowały od dłuższego czasu naprężone stosunki pomiędzy nauczycielem miejscowym a uczniami.

Zaczęło się od tego, że 28-letni nauczyciel Teschke z okazji pożaru wojskowego miał przemówienie do młodzieży, wyrzucał im ich

małą ofiarność

i zakończył zdaniem: — **Ja was nauczę. Żelazną miotłą zrobię tu porządek!**

Od tej chwili zaczęła się wojna. Młodzież podtrzymywali zresztą i dorosli mieszkańcy wsi w nienawiści.

Właściciele miejscowych sklepików mieli mu to za złe, że nie kupował u nich tylko jeździ po sprawunki do Kassel, inni mieszkańcy wioski uważali nauczyciela za pyszałka.

Doszło do tego, że ktoś rzucił za idącym nauczycielem kamieniem i omal nie zabił jego dwuletniego synka.

Ostatniej niedzieli wieś Kelze urządziła uroczystość z tańcami. Gdy nad ranem starsza młodzież wracała do domu, przechodząc okolo okien nauczyciela, zatrzymała się i zaśpiewała szyder-

czą piosenkę, zaczynającą się od słów: „**O, biedny, biedny belferku!**“

Nauczyciel, obudzony, wybiegł przed dom i począł ich besztać.

W odpowiedzi na to obrzucili go kamieniami. Nauczyciel chciał wrócić do domu, ale zagrodzili mu drogę.

Wtedy wyjął rewolwer i zaczął strze-

jać. Z gromady odpowiedziano mu strzałami.

Czterech chłopców

otrzymało ciężkie rany,

nauczyciel zaś ranny jest w oko

Na miejsce owej wojny wiejskiej zjechały władze.

Niefortunny skok lotnika, który zakończył się bez wypadku.

Nowy Jork. Osoby, obecne na lotnisku w Ramtoul w stanie Illinois, były świadkami wstrząsającego zdarzenia, które na szczęście nie skończyło się tragicznie, dzięki przytomności umysłu jednego z oficerów lotników.

Młody pilot, Harold Osborn wznosił się w powietrze samolotem w towarzystwie doświadczonego lotnika, miał bowiem

zdać egzamin ze skoków

ze spadochronem. W odpowiedniej chwili, gdy samolot znajdował się na wysokości 2000 stóp nad ziemią i lotnik dał Osbornowi znak, że może skakać, ten wyszedł na skrzydło i, nie mogąc opano-

wać zdenerwowania, pociągnął zbyt wcześnie za linkę, otwierając spadochron.

Został on wskutek tego porwany przez spadochron i zaplątał się w stery samolotu.

Więcej niż godzinę samolot krążył nad lotniskiem z niefortunnym skoczkiem, uczepionym do ogona.

Wkońcu jeden z oficerów lotników wznosił się na innym samolocie i manewrując zręcznie, rzucił Osbornowi nóż, którym ten poprzecinał linki i przy pomocy zapasowego spadochronu szczęśliwie wylądował na ziemi.

wyniku stwierdzono, że „autentyczne zęby“ Hoovera nie tylko przekraczały ilością całe uzębienie prezydenta, lecz również i wszystkich członków jego rodziny, razem wziętej. Gdy szczegół ten przedostał się do wiadomości publicznej, popyt na zęby prezydenckie ustał odrazu.

Dziewczyna ważąca 276 kilo.

Pokazująca się w budach jarmarcznych wszystkich krajów 22-letnia Teresa Folsini, zwana zdrobniale „Teresiną“, powróciła do rodzinnego Medjolanu.

Dziewczyna ta, której potworna waga wynosi 276 kg, po przyjściu na świat, ważyła już 9 kilo, a potem tyła z roku na rok.

Już jako 5-letnią potwornej tuszy dziewczynkę zaangażował ją do swego cyrku słynny Barnum i obwoził po całym świecie. Teresina jest córka Włocha z Medjolanu i Węgierki.

Siedmioro jej rodzeństwa ma normalny wzrost i tuszę.

Jedna z jej sióstr, o dwa lata od niej starsza, waży tylko 45 kilo.

Morderstwo na szosie grudziądzkiej.

Grudziądz. Na szosie Grudziądz—Niczwałd znaleziono broczącego we krwi młodzieńca. Opodal leżał jego rower. Rannego przewieziono do szpitala miejskiego w Grudziądzu. Sledztwo policyjne wykazało, że jest nim 18-letni uczeń kowalski Bronisław Rodziński, który wracając rowerem do domu, padł ofiarą zamachu skrytobójczego. Kula przebiła wątrobę i utkwiała mu w kręgosłupie. Stan rannego jest beznadziejny. Zbrodniarz najprawdopodobniej powodował się chęcią zemsty.

Ujęcie dwóch groźnych podpalaczy.

Baranowicze. W związku z dwukrotnym podpaleniem wsi Lichosielce gminy wolmańskiej, aresztowano podpalaczy w osobach Duniaka Grzegorza, mieszkańca wsi Lichosielce, oraz Rudomana Jana, mieszkańca sąsiedniej wioski Rąbkowicze.

Nowy tron króla.



Król Alfons: Na tym tronie siedzi mi się właściwie lepiej, niż na poprzednim...



Z WIELKOPOLSKI i POMORZA



Wykopalka pod Inowrocławiem.

Natrafiono na posesji p. Skibińskiego w Modlibożycach pod Inowrocławiem, na głębokości około 1/2 metra pod ziemią na urny przedhistoryczne. Wydobyto 5 urn dobrze zachowanych. Pochodzą one z wczesnej epoki kamiennej. Na miejsce przyjechał konserwator prof. Krasoń oraz wiceprezydent m. Inowrocławia Juengst, a to celem zabezpieczenia zabytków, które przewieziono do Inowrocławia.

Zderzenie samochodów w powiecie brodnickim.

Brodnica. Na skrzyżowaniach szosy wojewódzkiej Jabłonowo — Brodnica — Konojady — Lembark w Mieszewach zderzył się samochód osobowy „Fiat” własność dr. Michałowicza z Tomków, jadący z kierunku Konojad do Lembarga, z ciężarowym samochodem, jadącym bez światła z Jabłonowa do Brodnicy. Właścicielem tego samochodu jest Rowiński z Suwałk. Samochód osobowy został poważnie uszkodzony, zwłaszcza przednia część motoru, zaś ciężarowy samochód bezpośrednio po wypadku odjechał bez światła nie troszcząc się o wypadek.

Wykolejenie pociągu w powiecie brodnickim.

Dnia 18. bm. na szlaku Szramowo—Kaługa w powiecie brodnickim wykoleił się pociąg mieszany nr. 2953. Z szyn wyskoczył parowóz i 2 wagony. Wypadku w ludziach nie było. Straty materialne nieznaczne. Wykolejenie się parowozu i 2 wagonów spowodowała większa ilość piasku naniesionego w czasie ostatniego deszczu ulewego na tor.

Szofer uratował dziecko z mroźnej topleli.

Toruń. P. wojewoda pomorski przedstawił do odznaczenia medalem za ratowanie ginących Szymona Czernieckiego, szofera, lat 25, zamieszkałego w domenie Szanowo powiatu grudziądzkiego, który dnia 9 kwietnia br. uratował tonące dziecko. Wypadek miał przebieg następujący: Dnia 9 kwietnia 1931 r. wpadł 7-letni Tadeusz Dadek z Grudziądza, ul. Sienkiewicza 26 do kanału Trynki w Grudziądzu i począł tonąć. Czerniecki mimo przeciwnego zimna w ubraniu wskoczył za tonącym dzieckiem do wody i z pod mostu wydobył je omdlałe na brzeg. Ze względu na znaczną głębokość kanału i niską temperaturę wody Czerniecki, ratując tonącego, narażał swe życie i zdrowie na niebezpieczeństwo. Za ten ofiarny czyn należy mu się pełne uznanie.

Napad rabunkowy.

Chejnice. W lesie pomiędzy Międzyzdrojami a Konewkami dokonano 2 nieznanymi sprawców napadu rabunkowego na powracającą z Czarska z zakupionym towarami Wintrową Katarzynę oraz jej córkę Filipinę. Sprawcy zabrali wymienionym koszyk z zakupionymi towarami oraz torebkę ręczną. Sprawcy, którzy byli zamaskowani po dokonaniu napadu zbiegli do lasu.

LABISZYN. Jarmark ogólny — kramny, na bydło i konie — odbędzie się we wtorek 7-go lipca br. Spęd bydła jest dozwolony. Targi tygodniowe na świnię odbywają się obecnie co poniedziałek.

Panigródz.

Pociąg osobowy najechał na wóz. W środę, 17. bm. pociąg osobowy nr. 1632, jadący z Kcyni do Wapna, najechał na przejeżdżące kolejowym obok stacji Rusiec na wóz roboczy własność p. Egon Koerner z maj. Stołężyń. Wskutek zderzenia jeden koń został zabity, drugi mocno pokaleczony. Wóznicza Alojzy Przybylski wskutek siły zderzenia został z wozu wyrzucony i lekko ranny.

Wypadek samochodowy. Auto ciężarowe, jadące z Kujawek do Czeszewa, najechało na wóz p. Bauma z Czeszewa, który wraz z dwoma synami ładował siano z rowu szosowego. Jeden z nich, Teofil B., zajęty trzymaniem spłoszonych koni, zaczepiony został przez auto, które go powlokło kilka metrów. Ciężko poranionemu pierwszej pomocy udzielił dr. Szczyński z Golańczy.

Nowe Miasto n. Drwęcą.

Wielkie zebranie kupiectwa. Z inicjatywy Centrali Związku Tow. Kupieckich na Pomorzu, zarząd Tow. Kupców Samodzielnych w

Nowemmieście zwołał zebranie miejscowego zrzeszonego i niezrzeszonego kupiectwa. Zebranie zajął prezes p. Jentkiewicz. Następnie p. dyr. Radojewski z Grudziądza wygłosił obszerny referat o sytuacji kupiectwa pomorskiego na tle obecnego kryzysu gospodarczego. W dyskusji nad referatem zabierali głos pp.: Ciszewski, Chełkowski, Jentkiewicz, Kopystecki, Ochocki, Olszewski, Swiniarska i inni. W wolnych głosach i wnioskach poruszono sprawę jarmarków kramnych i zdając sobie sprawę z szkodliwości tych jarmarków a życia gospodarczego uchwalono zwrócić się do województwa z prośbą o skasowanie ich w całym powiecie lubawskim. Uchwalono zorganizować dostawę wyrobów monopolowych dla członków Towarzystwa i zwrócić się do rady miejskiej o zakaz sprzedaży towarów kolonialnych na targach. Następnie p. dyr. Radojewski przedstawił konieczność zorganizowania Koła Drobnoego Kupiectwa w wyniku czego zgłosiło swój akces do tego Koła 10 kupców.

Chojnice.

Egzamin w Państwowej Szkole Handlowej. Odbły się w Państw. Szkole Handlowej egzaminy końcowe klasy III. Świadectwa otrzymali: Antosiak Eryk z Tucholi, Garańska Eleonora z Tucholi, Borzyszkowski Jan z Swornegaci, Falkowski Piotr z Kiełpina pow. tucholski, Hop Albin z Kamienia, Kiedrowiczówna Anna z Cyczeków, Klamam Bolesław z Konarzyn (Kościerzyna), Kolałowska Stanisława z Warszawy, Nazarska Stanisława z Ogorzelin, Pęski Jan z Tucholi, Płoskońska Klara z Karsina, Szwarcówna Emma z Sęptólna, Szützówna z Sepólna, Szentkówna Gertruda z Kamienia, Zakryś Ludwik z Tucholi i z Chojnic: Chrzanowska Joanna, Domachowska Gertruda, Falkowska Wanda, Krużanka Jadwiga, Kubicówna Marja, Siarkowska Władysława i Sternalski Franciszek.

Z życia pszczelarzy. Na ostatnim zebraniu Tow. Pszczelarzy, odbytem w mieszkaniu prezesa p. Rohdego wygłosił tenże referat o pszczykach.

Klub Kręglarzy odbył kulanie o godność

Wiadomości z Chełmży.

Miesięczne zebranie „Sokoła” odbyło się w Hotelu Pomorskim. Wiceprezes p. B. Zawadzki zajął i powitał p. mec. dr. Strzyżowskiego oraz członków. P. Krużycka odczytała ostatni protokół, a p. Mączynski kilka komunikatów. Obszernie omawiano „Tydzień Sokoła”, odbyć się mający od dnia 28 bm. do 5 lipca. Naczelnik Winiarski podał wynik zawodów, odbytych podczas święta P. W. w Toruniu, gdzie brało udział 19 sokołów. Chełmżyński „Sokół” zdobył m. in. 11 - I miejsce, 11 - II miejsce i 8 - III miejsc. Uchwalono rozwiać dotychczasową orkiestrę pod kierownictwem p. kapelm. Konieckiego i to ze względu niewykonania obowiązków wobec towarzystwa. Wybrana w tym celu komisja ma stworzyć nową orkiestrę.

Osobiste. Przed kilku dniami rozpoczął urlop wypoczynkowy p. burm. Kurzętkowski. Zastępować będzie p. burmistrza p. mec. dr. Wyszkowski.

Baczność! Harcerze w Chełmży. Z powodu wyjazdu komendanta miejscowej drużyny harcerskiej nauczyciela p. Wieczorka na zlot skautów słowiańskich do Pragi czeskiej, kierownictwo objął p. Syrocki.

Plenarne zebranie Kat. Koła Polek odbyło się w Hotelu Pomorskim przy licznych udziale członkiń. Zebranie zajął przewodnicząca p. Rydlewska i po odczytaniu protokołu referat wygłosił ks. prof. Baniecki na temat „Udział wiernych w życiu liturgicznym Kościoła”.

Zebranie lokatorów - oddział Chełmża odbyło się w Hotelu Dworcowym. Zajął przew. p. Chrzanowski. Na porządku dziennym była sprawa projektowanego podwyższenia komornego o 72%.

Baczność! Śpiewacy „Echa”. Zarząd podaje do wiadomości, że w ostatnim tygodniu przed zjazdem odbywać się będą lekcje śpiewu 3 razy w tygodniu i to w poniedziałek, środę i piątek. Zjazd śpiewaczy odbędzie się w Aleksandrowie dnia 28 i 29 czerwca. Przejazd dla członków czynnych bezpłatny.

Przyjęcie dzieci do pierwszej Komunii św. w katedrze w Chełmży. W niedzielę, dnia 21 bm. o godz. 10 przed południem odbyła się wspaniała uroczystość. 140 dziewcząt i 113 chłopców - razem 253 dzieci przystąpiło poraz pierwszy do Stołu Pańskiego. W uroczystej procesji bractwa i tow. kościelne z chrągami i orkiestrą Sokoła na czele przy granii pieśni i bicu dzwonów wprowadzono z placu szkoły chłopców dzieci do pięknie przybranej katedry. Uroczystą mszę św. odprawił przewielebny ks. prałat Szydzik w asyście ks. ks. wik.

króla, którym został p. Lemańczyk, zawiadowca stacji, I. rycerz p. Gaubert, II. rycerz p. Miśzewski Piotr.

Ze sportu. Odbły się mecz piłki nożnej między I. drużyną „Naprzód” Bydgoszcz a I.

drużyną klubu „Chojniczanka”. Przez cały czas górowała Bydgoszcz. Nieodpowiednia piłka „Chojniczanki” nie pozwoliła na rozegranie meczu, gdyż pękła po 10 minutach przy wyniku 1:1.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 26. bm. apteka „Centralna” ul. Chełmińska.

Z TEATRU TORUŃSKIEGO.

Dnia 22. bm. o godz. 20 „Malka Szwarcenkopf”.

Nowa rewja letnia p. t. „Podróż dookoła świata”, złożona z 20 efektownych numerów, ujęta w dwie części, zakończone barwnymi finałami, ukaże się w sobotę, 27. bm.

Kolonje letnie Stow. Urzędników Państwowych. Zarząd Stow. Urzędników Państwowych w Toruniu podaje do wiadomości, że jest jeszcze kilka miejsc wolnych na kolonji letniej dla dzieci urzędników w Skłudzewie (pow. toruński). Opłata za cały czas wynosi 90 zł. Ostateczny termin zgłoszenia upływa dnia 23. b. m. Zgłoszenia kierować należy do p. L. Adamskiego, urząd wojewódzki.

Ważne dla rodziców. Wpisy dzieci do szkół powszechnych w Toruniu odbywać się będą w dniach 22, 23 i 24 bm. w czasie od godz. 8 do 12 i od 14 do 17.

Z T. K. S. Na ostatnim walnym zebraniu Toruńskiego Klubu Sportowego, postanowiono zmienić nazwę klubu. Odtąd klub ten nosić będzie nazwę Toruński Klub Lawn, Tenisowy (T. K. L. T.).

Otwarcie taniej kuchni. Dnia 19. bm. otwartą została tania kuchnia ludowa dla bezrobotnej inteligencji. Aktu poświęcenia tej instytucji, zorganizowanej przez Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, dokonał ks. prałat Sienkiewicz w obecności przedstawicieli władz i instytucji. Kuchnia ta mieści się przy ulicy Łazińskiej, w dawniejszym gmachu Kasy Chorych.

Biblioteka wjskowa D. O. K. VIII i bibli-

oteka Tow. Wiedzy Wojskowej ul. Żeglarska 7, zamknięte będą dla użytku publiczności od dnia 1 do 15 lipca, celem przeprowadzenia rewizji księgozbioru. Wobec tego zarząd biblioteki uprasza wszystkich czytelników o zwrot książek wypożyczonych najpóźniej do dnia 30. bm. W razie nieoddania książek w terminie oznaczonym, czytelnik ponosi kosztą przymusowego ściągnięcia książek.

Wycieczka generałów i pułkowników w Toruniu. Dnia 18. bm. przybyła do Torunia grupa generałów i pułkowników. Oficerowie ci zwiedzili szkoły garnizonu toruńskiego i poligon. Z Torunia udała się do Grudziądza i Gdyni. W wycieczce tej, która zatrzymała się w hotelu „Pod Orłem”, wzięli udział generałowie: Gluchowski, Skwarczyński, Malinowski, Miller, Wołkowiński, Fiałkowski, pułkownicy: Jasiewicz, Barain, Sawicki, Kozycki, Rukeman, Mond, Gałuszynski, Dembiński, Cehak i Ciborowski.

Tow. Marynarzy Rezerwy w Toruniu. Dnia 2 lipca br. o godz. 19 odbędzie się nadzwyczajne zebranie walne w lokalu p. Pawlikowskiego przy ulicy Chełmińskiej 11. W razie braku quorum, następne zebranie odbędzie się o godzinie 19,30 i to bez względu na ilość obecnych.

Z Urzędu stanu cywilnego. W czasie od 7 do 13 czerwca br. urodziło się 11 chłopców, 9 dziewcząt - razem 20 dzieci. Zmarło 4 mężczyzn, 9 kobiet, 6 dzieci - razem 19 osób. Ślubów zawarto 6.

Strzelanie o nagrody. W czasie od 20 czerwca do 5 lipca Tow. Powstańców i Wojaków „Straż” urządza w parku „Cegielnia” wielkie strzelanie z broni małokalibrowej o nagrody, które oglądać można w oknie wystawowym firmy C. B. Dietrich.

Zapisy do prywatnej szkoły im. św. Teresy (Kościuszki 4) przyjmuje dyrekcja codziennie od 10—13. Szkoła daje nadzwyczaj staranne przygotowanie do egzaminu do I klasy gimnazjum.

Wycieczka Podgórzan do Częstochowy. W czasie od 1 do 5 lipca odbędzie się wycieczka parafji podgórskiej do Częstochowy. Pięćdziesiątka ta dojdzie do skutku, o ile zgłosi się odpowiednia ilość uczestników. Zapisy przyjmuje ks. prob. Domachowski.

Wpisy do Państw. Szkoły Zawodowej Żeńskiej, Toruń, ul. Strumykowa 4, odbywają się codziennie od godz. 10—13 (z wyjątkiem soboty) i od 16—19. Egzamin wstępny odbędzie się dnia 27. bm. o godz. 8.

Kto złożył egzamin czeladniczy? W Państwowej Szkole Zawodowej męskiej odbył się egzamin czeladniczy zawodu krawieckiego w obecności naczelnika Boruckiego, przedstawiciela kuratorium p. J. Petlinowskiego i delegata Izby Rzemieślniczej. Egzamin zdały uczennice: Borowska Elżbieta, Dońska Halina, Jankowska Eufemja, Kowalczykówna Stanisława, Mikołajczykówna Marja, Miecznikowska Adela, Płaskowicka Walentyna, Tałińska Zofja i Zajdzikowska Kazimiera.

W każdym domu

winien się znaleźć



popularny

Dziennik Bydgoski

Nie wątpimy, że po zaznajomieniu się z pismem, każdy zaabonuje „Dziennik” i stanie się już stałym jego czytelnikiem.

Z Grudziądza. KRONIKA

Nocny dyżur aptek. Do 27 bm. nocny dyżur pełnią apteki „Pod Gwiazdą”, ul. Chełmińska i „Pod Koroną”, ul. J. Wybickiego.

Napad bandycki. Napadnięta została handlarzka ryb p. Torlop, zamieszkała przy ul. J. Wybickiego 15, przez opryska, który wszedł za nią do mieszkania, zapytując się, czy nie chciałaby zakupić ryb. Gdy p. Torlop odpowiedziała odmownie, opryszek rzucił się na bezbronną niewiastę, dusząc ją i kneblując jej usta, a następnie odciał torbę z pieniędzmi, których miało być przeszło 500 złotych. Zemdloną niewiastę rzucił na ziemię w kuchni i zamknął ją na klucz. Gdy kobieta przyszła do siebie, zaalarmowała sąsiadów, którzy ją oswobodzili i zawiadomili policję, która z całą energią zabrała się do śledztwa.

Komunikat Dyrekcji Państw. Gimnazjum Klasycznego. Egzaminu wstępne do klasy I-ej rozpoczyna się w środę 24 bm. o godz. 9, egzaminu wstępne do klasy II-ej i wyższych odbędą się w czwartek 25 bm. od godz. 9 począwszy.

Z życia Jazdy Sokolej. Odbyło się w nowej siedzibie przewodnictwa dzielnicy przy ul. Mickiewicza 22 plenarne zebranie Tow. Gimn. „Sokol” (Jarda Sokola) Grudziądz V. Zebranie zagałę w obecności licznie zebranych członków przez p. Fl. Federski, podając do wiadomości, że oddział wszelkie posiedzenia odbywać się będą w sekretarjacie dzielnicy pomorskiej przy ul. Mickiewicza 22 i tam koncentrować się będzie ruch sokoli. Po zatwierdzeniu protokołu nastąpiło uroczyste przyjęcie na

członka Jazdy Sokolej p. Kołackiego Czesława. Podano członkom do wiadomości, że termin dzielnicowych zawodów hippicznych musi być na drugą połowę lipca. Następnie odczytał p. Smoczyński artykuł o zlocie dzielnicowym w Gdyni oraz odczytano sprawozdanie z zjazdu rady dzielnicowej. Sprawozdanie z zawodów konnych, zorganizowanych przez Pomorskie Tow. Zachęty do odowli Konia zdał komendant p. Fr. Skowroński. W zawodach tych brało udział 13 członków Jazdy Sokolej, których jazda wywołała ogólny podziw. Na zlot okręgowy postanowiono jechać samochodem ciężarowym. Na kurs sanitarny, urządzonej przez zarząd okręgu III, zgłosili się pp. Kołacki, Słupski i Mięgawa German. W końcu ustalono, że plenarne zebrania Jazdy Sokolej odbywać się będą w czwartki po 1-szym każdego miesiąca o godz. 20 w lokalu Dzielnicy Pomorskiej przy ul. Mickiewicza 22. W celu racjonalnego prowadzenia pracy w gnieździe, podzielono drużynę ćwiczącą na dwie drużyny — I, której drużynowym mianowano p. Smoczyńskiego Alojzego i II (szkolną), której drużynowym jest p. Leopold Gackowski. W dyskusji nad przeprowadzeniem reorganizacji wybierali głos pp. Szumski, Skowroński, Smoczyński i inni. Zebranie zamknął przez p. Federski, apelując do członków, ażeby stałą współpracą swoją przyczynili się do krzewienia idei szkolej i rozwoju organizacji sokolej. Nowych członków przyjmuje sekretarjat Dzielnicy Pomorskiej przy ul. Mickiewicza 22, gdzie udzielają się wszelkich wiadomości.

Wytrwamy na pomorskich sztańcach!

Grudziądz. (PAT.) Dzisiejszy obchód 10-tej rocznicy przyłączenia pogranicznej stacji kolejowej Garderji łączącej Grudziądz z Łasinem — do Polski zamienił się w wielką manifestację narodową. W uroczystości tej wzięły udział tysiączne rzesze ludności z całego powiatu i miasta Grudziądza oraz karne szeregi organizacji PW i WF, które obchodzą swe doroczne święto. Po Mszy

połowej nastąpiło poświęcenie pomnika Chrystusa-Króla, ufundowanego przez parafę Szembruk, poczem nastąpiło otwarcie święta PW przez starostę krajowego Niepokulczyckiego. Moment ten był żywiołową manifestacją woli obrony całości granic Rzplitej Polskiej. Całodzienne uroczystości zakończyły się wieczorem zabawą ludową.

Wiadomości ze Świecia.

Wianki. Tradycyjny obchód wianków, który rokrocznie urządza Liga Morska i Rzeczna, odbędzie się dnia 23 bm. na „Czarnej Wodzie”. Zgłoszenia przyjmuje się 23 bm. przy moście, na przystani Woj. Klubu Wiośl. Uprasza się wszystkie towarzystwa, kluby, cechy i szkoły do wzięcia udziału. Najpiękniejsze łodzie i wianki otrzymają nagrody i dyplomy.

Napad na nauczycielkę. Napadnięta została przez nieznanego sprawcę na drodze Dubielno—Grupa w odległości 500 m. od stacji Dubielno nauczycielka Władysława Ignaszewska, zamieszkała w Buśni. Złocznica zrabowała p. Ign. torebkę z zawartością 30 zł gotówki i innymi drobnymi przedmiotami oraz legitymację nauczycielską nr. 2808 z roku 1929. Po dokonaniu napadzie sprawca zbiegł do lasu w kierunku Grupy.

Z życia Tow. Przemysłowców. Tow. Przemysłowców cieszy się żywą sympatią ogółu ludności. Wszystkie imprezy towarzystwa są tradycyjnie miłe, choć poważne. To też dobrze zapowiada się wycieczka Tow. Przemysłowców w niedzielę 14 lipca do Ostia i Tlenia.

Wycieczki. W mieście naszym bawiły dwie wycieczki i to Tow. Czeladzi Katolickiej i gimnazjum żeńskiego — oba z Grudziądza.

Ostrzeżenie. Magistrat ostrzega wszystkich przed kąpieniem się w Wiśle w miejscach zakazanych. Przekroczenia będą karane.

Na ostatnim targu płacono za: masło 1.80—2.—, jajka 2—2.50, szparagi 40—70, rabarber 30—50, sałatkę 15—25, wiśnie (czereśnie) 1.50 do 2.—, kartofle 3.50—4.50, ogórki 1—1.60.

Jarmark na bydło i konie odbędzie się w poniedziałek, 6 lipca br.

Z życia szkoły w Grucznie. Odbyła się tu konferencja nauczycielska tutejszego rejonu w Topolinku pod przewodnictwem kierownika rejonu p. naucz. Koszowskiego z Małocieczowa. Lekcję praktyczną w IV. oddziale przeprowadził p. naucz. Müller z Konopatku. Tematy, metoda i dyskusja były ożywcze i bardzo zajmujące. Po konferencji nauczycielstwo ruszyło rowerami na wycieczkę krajoznawczą do

Bukowiec.

Z klubu sportowego „Orzeł”. Miejscowy Klub Sportowy urządził mecz piłki nożnej z Policynym Klubem Sportowym ze Świecia. Wynik rozgrywki 8:2 na korzyść P. K. S. Świecie. Wieczorem tegoż dnia odbyło się przedstawienie i zabawa taneczna w sali p. Nitki. Nadmienić należy iż Klub Sportowy pod kierownictwem prezesa p. Krzanowskiego pomysłnie się rozwija.

Bydgoszcz, dnia 23 czerwca 1931 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Zenona, Agrypiny, Gaspara.
Jutro: Narodzenie Jana Chrzciciela.
Wschód słońca: godz. 3,36.
Zachód słońca: godz. 20,27.

DYŻURY APTEK:

Od poniedziałku dnia 22 bm. do niedzieli 28 bm. (włącznie) dyżur pełnią:

- 1) Apteka Piastowska, Plac Piastowski.
- 2) Apteka Pod Złotym Orłem, Stary Rynek im. Marszałka Piłsudskiego.

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—16, w niedzielę i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa Warszawskiego Stowarzyszenia Artystów Malarzy „Pro Arte”.

— **Polskie Towarzystwo Krajoznawcze Touring Klub**, ulica Libelta nr. 5, tel. 2256, od godz. 9—19-ej wydaje zniżki kolejowe — wszelkie informacje w sprawach turystycznych-wycieczkowych.

— **Biblioteka Ludowa** ul. Jana Kazimierza nr. 9 Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 12—13, ponadto w poniedziałki, środy, czwartki i piątki od 17—19, we wtorki i soboty od 15—19.

TEATR MIEJSKI.

W nadchodzącą sobotę 27 bm. o godz. 20 odbędzie się premiera świetnej krotkowił Carpenter'a p. t. „Kawaler papa”. Porywający humor, tętno nowoczesnego życia, powiew szerszego szalu młodoci — oto walory tej głośnej nowości, która w Warszawie osiągnęła rekord powodzenia.

Dziś, wtorek 23 bm. o godz. 20-ej „Pierwsza Pani Frazer”.

Jutro, w środę 24 bm. o godz. 20-ej „Konec i początek”.

Na marginesie.

Właściwie cała ta polemika o obiad czy nawet dwa obiady za jeden złoty byłaby bardzo wdzięcznym tematem na sezon ogórkowy. Skoro jednak wybuchła ona nieco wcześniej, więc należy ją jakoś do końca przywołać doprowadzić.

Przyzwolicie... Trzeba czytać te listy, jakie w tej materji otrzymujemy! Każdy list — to grom w głowę pani Myconiowej. Nie znalazła się ani jedna czytelniczka, która by bodaj próbowała autorów dwóch obiadów za złoty wziąć w obronę. Co dziwnego, że nawet paru osobników płci męskiej piorunuje na panią Myconiową. Widocznie boją się, aby jej śladem nie poszły ich żony. Bo piękną jest rzeczą oszczędność, ale waż-

Wiadomości z Tczewa.

Sprostowanie. Wiadomość, że s. p. Wład. Grochowski odebrał sobie życie przez powieszenie z powodu sprzeczki z bratem, mija się z prawdą. Uczynił to na tle nieszczęśliwej miłości. S. p. G. cierpiał podobno już dawno na rozstrój nerwowy.

Dzielnicy wioślarze wioślą z Warszawy do Gdańska. W ub. poniedziałek zatrzymała się w Tczewie około godz. 19 wycieczka dwóch łodzi, z których jedną obsadę stanowiły wioślarki Warszawskiego Klubu Wioślarek, zaś drugą Klub Wioślarski „Wisła”. Miejscowy Klub Wioślarski przy K. K. W. przyjął bardzo serdecznie gości warszawskich w grodzie Sambora.

Ze sportu. Z powodu nieotrzymania zezwolenia przyjazdu przez Klub Sport. „Gedania” E. V. Gdańsk do Tczewa, mecz piłkarski pomiędzy „Gedania” i „Unją” Tczew w niedzielę 21 bm. nie odbył się.

Juliusz Osterwa zjeżdża w lipcu z „Redutą” do Tczewa. Około 20 lipca zjeżdża do Tczewa zespół artystyczny „Reduta”. Kierownictwo zespołu zamierza odegrać komedję Paillaveta, Flersa i Reya p. t. „Ładna historia z udziałem znakomitego aktora Juliusza Osterwy.

Wieczór śmiechu i humoru na powodziań w Tczewie. Zespół amatorów pod wodzą nadzwyczaj sprawnego reżyserki p. mec. Cwiklińskiej odegrał na scenie w Hali Miejskiej komedjo-farsę „Walka z żonami” oraz operetkę „Czula struna”. Tak jedna jak i druga sztuka były znakomite. Sala przepelniona, trzęsła się od śmiechu.

Turniej tenisowy. Odbył się na korcie Tczewskiego Klubu Tenisowego turniej tenisowy pomiędzy Tczewem i Tucholą. Wyniki były następujące: gra poj. pań: Więckowska—

Orcholska (Tczew) 3:6, 6:3, 6:3; gra mieszana: Behrendtówna, Domnowski — Skórkówna, Pryl (Tuchola) 4:6, 5:7; gra poj. panów: Starzeński — Robakowski 2:6, 1:6; gra poj. pań: Behrendtówna (Tczew) — Skórkówna (Tuchola) 3:6, 2:6; gra podw. panów: Dominowski, Hempel — Pryll, Robakowski (Tuchola) 2:6, 2:6; double panów: Starzeński, Dominowski — Pryll, Janeczkowski (Tuchola) 7:5, 3:6, 5:7. Ostateczny wynik przedstawia się 1:7 na korzyść Tucholi. W sierpniu względnie wrześniu bież. roku spotkają się obie drużyny na korcie tenisowym „Korony” w Tucholi celem rewanżu.

Egzaminy końcowe w szkole handlowej w Tczewie zдали nast. uczniowie: Bojanowska Ag. Cwiklińska Gert., Derecka Marja, Derecka Janina, Detlafówna Lucja, Dragańska, Jamochówna Gertruda, Klonderówna Agnieszka, Knaśiakówna, Kurowska, Leffekówna, Milkówna, Szpeinówna, Wojtalówna, Zawalićówna, Gajewski Stef., Gliniecki, Jaskowiak, Ledochowski, Ostrowski, Patan, Trzciański, Witczak, Wojtakowski.

Zebrańie w sprawie Złotu „Sokola” w Tczewie. Odbyło się pod przewodnictwem prezesa okręgowego zebranie „Sokola”. Zagajając posiedzenie p. prezes przedstawił cel zebrania — mianowicie, że 28 czerwca rb. odbędzie się w Tczewie zlot okręgowy gniazd Okręgu I, IX i X. Sprawa przyjęcia i wyżywienia około 400 druhow wywołała ożywioną dyskusję, w której brali udział pp. Struczyński, Krupa, Letzelberger i Wolny. Przygotowane będą śniadania i obiady. Stacją zaprowiantowania i wyżywienia będą szkoła powszechna nr. 5 którą stawił do dyspozycji kierownik szkoły p. Pawłowski. Utworzono kilka sekcji: przyjęciowa, żywnościowa i finansowa.



Regaty w Bydgoszczy

10050) (Tor regatowy w Brdyujściu)
niedziela 5-go lipca
międzyszkolne i międzyklubowe
20 biegów. Koncert - Kryte trybuny
Ceny miejsc od 1—3 zł. Zniżki kolejowe.

niejszy jest zdrowy pokarm dla żołądka.

Kilka pań w listach do redakcji wyraziło powątpiewanie, czy można na targu „fechtować” a la pani Mycon, i czy ta ostatnia swemi rewelacjami nie szuka przypadkiem sławy Herostrata. Otóż zdaje się, że p. Mycon nie jest odosobnioną w swym systemie gospodarstwa domowego, czegoby dowodził następujący list:

Już dużo lat targuję na Starym Rynku i na Placu Piastowskim, to mogę zaręczyć, że trafiają się takie paniusie, co przyjdzie na targ bez grosza w kieszeni, a jednak z pełnym koszykiem do domu wraca. My je nazywamy probantki, bo przyjdzie taka do sztanu i zaczęnie wydziwiać; pomidor wydaje się jej wodnisty, weźmie do gęby i ugryzie albo nie ugryzie i resztę chowa do koszyka, bo któraż o nadgryzionego pomidora będzie się z nią swarzyła jeszcze jak przeszłego roku pomidory były po 30 gr. Z kalafiora gałązkę odłamie czy w środku nie zielony, w szparagach luźnych pogrzebie i zabierze jeden albo dwa na próbę, agrest będzie dusiła w paluchach póki się jej garstka nie przylepi, a jabłko i gruszkę to jeno kraj i dawaj jej dla smaki, ale nie ona ich smakuje, tylko koszyk. W tę sobotę była u mnie taka, co gmerała tu i tam, przewracała we wszystkim, a miała jakiś sztywny rękaw u płaszczu i tym rękawem nabierała do niego parę razy zielonego groszka, który potem do kieszeni spuszczała. Ja tego nie zmiarkowała, ino moje sąsiada, ale jak to sąsiada, powie dopiero, gdy człowiek już szkodę ma. Zaden drobny towar na targu inaczej się nie kalkuluje, tylko trzeba sporo na próby i na kosztowanie odrachować.

II. Jezierska

— **Osobiste.** P. Agnieszka Piłatówna, nauczycielka tutejszego Gimnazjum T. N. S. W. przy ulicy Kujawskiej, używała na Uniwersytecie Poznańskim tytułu magistra filozofji.

— **Szkoła im. Dąbrowskiego** przyjmuje zapisy dzieci w wieku szkolnym w środę i czwartek, dnia 24 i 25 br. od godz. 11—13. Przedłożyć należy metrykę urodzenia i szczerpioną ospy.

— **Podziękowanie.** Zarząd Kuchni dla niezamównej inteligencji pozwala sobie na tem miejscu wyrazić serdeczne podziękowanie wszystkim Szan. Paniom, które przyjęły laskawie udział w kwiecie w dniu 4-go bm. na rzecz Kuchni.

Obchód „Rerum Novarum”.

Katolickiego Towarzystwa Robotników Polskich przy kościele farnym.

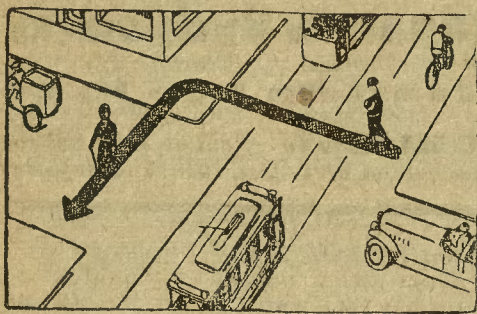
Dnia 14 czerwca 1931 r. obchodziło Tow. Rob. czterdziestoletnią rocznicę encykliki „Rerum Novarum”, którą Ojciec św. Leon XIII ogłosił 15 maja 1891 r. Na wstępie odpiewał chór okścielny pod wezwaniem św. Wojciecha dwa odpowiednie utwory pod batutą swego dyrygenta p. Mularza, następnie wygłosiły dzieci, uczęszczające do szkoły ks. Piramowicza pod kierownictwem swej nauczycielki p. Kobsównej deklamację. Prezes Tow. Robotników p. Modrakowski powitał ks. wicepatrona Wojciechowskiego, nauczycielkę p. Kobsównej, nauczyciela p. Krukowskiego i wstytkich obecnych. Następnie wygłosił p. Krukowski referat na temat „Leon XIII. Papież Robotników”. Zebrani wysłuchali referenta z wielkiem zainteresowaniem, które okazali hucznie oklaskami. Prezes Modrakowski, dziękując p. Krukowskiemu za tak treściwy wykład, przy końcu swego przemówienia podziękował również wszystkim zebranym za tak liczne przybycie i zrozumienie dla tak bardzo ważnej sprawy. Piękną tę uroczystość zakończono wspólną pieśnią: „My chcemy Boga”!

Nauczmy się chodzić prawidłowo.

Unikniemy tym sposobem licznych nieszczęśliwych wypadków

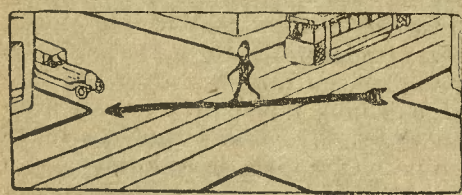
Codziennie czytamy w gazetach o przejechaniu przechodniów przez pojazdy. Liczba nieszczęśliwych wypadków spowodowanych li tylko lekkomyślnym przechodzeniem przez jezdnię z roku na rok się zwiększa.

Mniej byłoby tych wypadków, gdyby ludzie znali elementarne przepisy ruchu dla



Jezdnię przekraczają tylko pod kątem prostym.

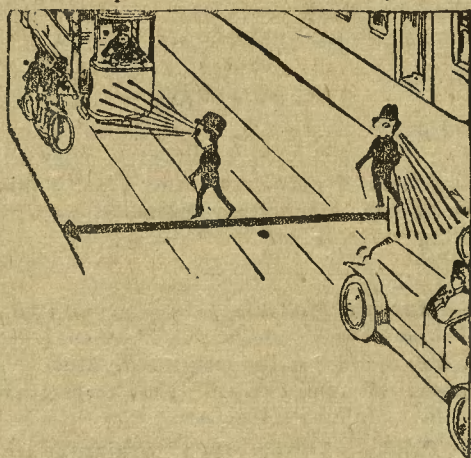
pieszych. Należy przestrzegać zasady chodzenia po prawej stronie ulicy, gdyż chodzenie po lewej jest nie tylko nieprawidłowe, ale co najważniejsze uważane za brak wychowania i kultury. Gdy chodzi o nie-



Nie przechodzi naukos przez jezdnię, place i skrzyżowania ulic.

szczęśliwy, a nawet śmiertelny wypadek, to winę zazwyczaj zwała się na szofera. Przeprowadzone śledztwo wykazuje w 90% wypadkach bezpodstawność zarzutów skiero-

wanych pod adresem kierowcy. Rodzice winni wpajać swym dzieciom zasady prawidłowego chodzenia ulicami, a przedewszystkiem nie pozwolić im bawić się w miej-



Przechodź przez jezdnię drogą najkrótszą. Spójrz najpierw na lewo, potem w prawo.

scach ruchliwych (na jezdni). Na zabawy przeznaczone są dziedzińce szkolne, sale gimnastyczne, polanki leśne, place miejskie i t. d.

Pamiętać należy, aby przez jezdnię nie przechodzić na ukos. Wszelkie przejścia należy wykonywać pod kątem prostym.

Kwiat paproci.

Dziś się najdłużej blask słoneczny złoci; Nie dość mu gorzeć brylantami za dnia — W noc świętojańską skra na kwiat paproci
[proci
Pada i pyłkiem światła noc zapładnia.

To nie czeze baje o paproci kwiecie; To moc ojcostwa dojrzałego słońca, Która się nocą w lono ziemi wplecie, By mieć potomstwo jasności bez końca.

I, kiedy zda się, że w grudniowe mroki Słoneczne życie mrozy ujarzmiły, Dzieciom na drzewku jawią się proroki: Świeczki — zwiastuny blaskorodnej siły.

Nie gaście wierzeń dzieciak ani ludu! Niech w prostych duszach uluda swawoli! Nadzieja — głębią prawdziwego cudu, A kwiat paproci — skrą świetlanej doli!

W nas — już rozumnych i przyżytych — [gaśnie
Wiara w cudowność zmlodu zaszcze- [piana;
Lecz dziatki nasze — one są nam właśnie Kwieciami, co zeszło w noc św. Jana.

Rewja kolarska Sokoła V.

Ub. niedzieli zorganizował oddział kolarzy Sokoła V. piękną imprezę sportową na stadionie im. Świtły (VI. śluz), która wypadła pod każdym względem udanie. Na program „rewji kolarskiej” — tak bowiem brzmiał tytuł imprezy — złożyły się: bieg dla dzieci, bieg dla stowarzyszonych 20 okrążeń, bieg z przeszkodami, bieg pocieszenia 10 okrążeń, bieg parami 15 okrążeń, bieg zółwi i bieg mistrzowski 10 okrążeń. 1 okrążenie wynosiło 400 m.

Najlepszym kolarzem okazał się zawodnik O. K. S. V. p. Skórcz, który jednostkowo zdobył najwięcej nagród.

Wynik przedstawia się następująco:
Bieg dla dzieci — 1 okrążenie = 400 mtr.:
1. Tornow 48 sek., 2. Skorczyńska 49²/₅ s.
Bieg dla stowarzyszonych — 20 okrążeń:
1. Skórcz Alojzy O. K. S. V. 15.08²/₅ s., 2. Maćkowski Br. 15.10 s., 3. Kwiatkowski J. 15.15 s.
Bieg z przeszkodami: 1. Maćkowski Br. O. K. S. V. 4.54¹/₅ s. bez pkt karnych, 2. Skórcz A. 4.59¹/₅ s. bez punktów karnych, 3. Grajew-

ski K. P. W. 4.59¹/₅ s. 1 pkt. karny.
Bieg pocieszenia 10 okrążeń: 1. Dobrowol-
ski Zdz. O. K. S. V. 7.33³/₅ s., 2. Skrzynecki K.
7.38¹/₅ s., 3. Baranowski 7.40²/₅ s.

Bieg parami — 15 okrążeń: 1. Skórcz —
Wajnik O. K. S. V. 10.42 s., 2. Kłodziński —
Kukliński 11.16⁴/₅ s., 3. Grawski — Rybak
K. P. W. 11.17 s.

Bieg zółwi: 1. Skórcz 3.51²/₅ m., 2. Kłodziń-
2.54¹/₅ m.

Bieg mistrzowski — 10 okrążeń: 1. Antczak
Z. 7.51 s., 2. Klawiński J. 8.04 s., 3. Piętka J.
8.20 s.

Jak wyniki wskazują większą część nagród
uzyskali kolarze Sokoła V., którzy w niedale-
kiej przyszłości po intensywnym przeprowadzo-
nym treningu mogą liczyć na poważne sukcesy.

Udział publiczności zawiódł — niewiadomo
z jakiego powodu. Organizacja wzorowa. Kie-
rownictwu O. K. „Sokół” należą się słowa
uznania za zorganizowanie powyższej, udanej
imprezy. (zk.)

Śmierć z powodu wypadku.

Donosiliśmy przed kilku dniami o nieszczęśliwym wypadku złamania nogi, jakim uległ dentysta Franciszek Lewandowski, zamieszkały przy ulicy Długiej 39. W złamanej nodze nastąpiło zakażenie krwi, skutkiem czego zaszła konieczna potrzeba odjęcia nogi i to powyżej kolana. Komplikacje jakie

następnie powstały, oraz wysoka gorączka po dokonanej operacji sprawiły, że chory dnia 21 bm., o godz. 10 rano zakończył życie. Sp. Franciszek Lewandowski zgasł przedwcześnie, był bowiem jeszcze człowiekiem młodym. Liczył zaledwie 28 lat życia i mógł jeszcze długie lata pracować z pożytkiem dla społeczeństwa i swej rodziny. Osierocił on żonę i dwoje małych dzieci.

— Szkoła Wydziałowa Męska im. Śniadeckich. Egzamin wstępny do klasy I, odbędzie się od czwartku 25. bm. o godz. 8 rano porzawszy, do klasy II. i klas wyższych składają kandydaci egzamin w wtorek, 30. bm. o 8 rano.

Z życia cyganów.

Z okazji pobytu bandy Cyganów w Bydgoszczy i wynikłej wśród nich awantury o godność króla cygańskiego, publiczność nasza zwróciła na nich więcej uwagi, odwiedzając ich obóz na Bielawkach i starając się zapoznać nieco z życiem tych ludzi.

Biorąc to zainteresowanie pod uwagę, zebrałmy garść wiadomości o niektórych zwyczajach tych koczowników, aby się nimi podzielić z naszymi czytelnikami.

Każda banda cygańska składa się przeważnie z jednej rodziny, rządzonej przez starszego wiekiem cygana, którego mianuje król. Wszelkie spory wewnętrzne załatwiane są przez sędziów, mianowanych również przez króla, a w sprawach ważniejszych, rozstrzyga sam król.

Czy z wiatrem poleciał,
Czy popłynął wodą,
Czyli go Jasieńko
Mój zabrał ze sobą. Hej!..”

Wianki, ta piękna tradycja ludowa, jest tak w Polsce szeroko rozpowszechniona, że w noc świętojańska niema rzeki, niema strumyka, którym by nie płynęły pięknie uwite wianki, na których bardzo często umieszczone są światła.

Największą pod tym względem tradycją cieszy się Wisła, ta królowa rzek polskich. Od Karpat porzawszy, aż do morza Bałtyckiego nurty wiślane niosą w noc świętojańską barwnie przybrane i przystrojone wianki.

Dzisiejsze obchody „wianków” po miastach nad brzegiem Wisły, czy też nad brzegiem innych rzek polskich leżących, mają charakter wielkich obchodów ludowych. Na wodzie odbywają się zwykle igrzyska wiosłarskie, przed oczyma wielotysięcznych tłumów przesuwa się na galarach fantastyczne żywe obrazy, do których treść czerpie się z prastarych dziejów Polski.

Żywe te obrazy oświetlają potężne reflektory, na brzegu przygrywa muzyka, przyczem kule ogniste i rakiety igrają w świetlanym tańcu po całym firmamencie. Kto żywy, daży w noc świętojańską nad wodę, aby użyć zabawy i wrażeń.

Tradycja wianków także i w inne święta w roku wielką w Polsce odgrywa rolę. Na Boże Ciało, w dzień Wniebowzięcia N. M. P. z wonnych ziół wija po wsiach wspaniałe wianki na ołtarze Najświętszej Pani. Wianki względnie wieńce wija też dziewczęta na uroczystość „dożynków”.

A jednak wianki w noc świętojańska, owiane fantazją ludu, najwięcej mają tego przedziwnego uroku i nastroju, w którym serca biją zgodnie i rytmicznie umiłowaniami wszy-
skiego, co w życiu jest piękne.

Wszelkie pieniądze, zarobione w jakikolwiek sposób przez cyganów, wpływają do jednej kasy, którą zarządza starszyzna bandy. Karmią się i odziewają wspólnym kosztem.

W razie przeniesienia się którego z członków do innej bandy, wypłaca mu się z ogólnej kasy część gotówki, która na niego przypada.

Nigdy oni nie skarżą się do sądów państwowych, lecz spory załatwiają u siebie, jedynie pociągani przez policję za występki, odpowiadają przed sądem.

Cyganie zajmują się pracą w swoich warsztatach, wyrabiając różne naczynia kuchenne z metalu, kuja konie i handlują kołmi. Cyganki gotują, szyją odzież dla bandy, zajmują się gospodarstwem w obozie, żebrzą i wróżą. Cygan żaden wróżbą się nie zajmuje.

Cyganie w podróży swoich posługują się różnymi znakami ostrzegawczymi i informacyjnymi, w stosunku do innych band, lub pojedynczych członków. I tak: wędrując np. z jednego miejsca na drugie, pozostawiają po drogach znaki z gałązek lub kamieni, które mają służyć innym bandom lub zawieruszonemu gdzieś członkom, na oznaczenie kierunku, w którym się banda udała. Znaki te umieszczają na skrzyżowaniach dróg, lub też w miejscach, gdzie przychodzi im zmienić kierunek.

Inne znaki służy im dla poinformowania drugiej bandy, że ścigany przez policję członek innej rodziny, ukrywa się u nich.

Gałązka, owinięta słomą i opalona, oznacza śmierć członka bandy, lub ukrywającego się. Gałązka dębowa, porzucona na drodze i przyczyniona kamieniem, oznacza powrót członka z kryminalu.

Kawałek skóry, porzucony na drodze, lub zawieszony na krzaku, jest wezwaniem do pośpiechu. Kał zwierzęcy, a zwłaszcza krowi, z którym się cyganie nie rozstają, nakryty ziemią lub liśmi, jest ostrzeżeniem innych band, że są oni ścigani przez policję lub mieszkańców itd.

Cyganie znaczą domy mieszkańców, którzy im są przychylni lub nie, znaczą mieszkania, lokatoryz których ulegają gustom i wróżbom, aby po nich inna banda mogła również naciągać łatwowiernych.

Cyganie są mściwi i jeżeli im kto krzywdę wyrządzi, tego dom znaczą w najniewi-
doczniejszym miejscu kółkiem z krzyż-
kiem w środku, co jest wezwaniem do zemsty. Są bardzo zabobonni i sami wierzą w gusła.

O innych zwyczajach napiszemy później.

Z cyklu tradycji polskich.

„Wianki” w noc św. Jana.

Słońce jako widome źródło życiodajnego ciepła i światła, od wszystkich ludów dawnych cześć religijną odbierało. Tem samemu musiało być czczonym i przez Lechitów, którzy w najkrótszą noc w roku, to jest w przesilenie dnia z nocą, na cześć słońca stosy na wzgórzach zapalali i igrzyska gromadne przy tych ogniskach obchodzili.

Oczywiście, po wprowadzeniu wiary chrześcijańskiej zwyczaj starożytny Słowianie przystosowali do świąt kościelnych, w tym wypadku do dnia św. Jana Chrzciciela.

I tak właśnie powstała tradycja, że w noc św. Jana uroczna, wróżebna, kiedy to według podania kędyś w boru zakwita cudowny kwiat paproci — na pagórkach wśród lasów zapalają się ogniska, chłopcy i dziewczęta skaczą przez ogień przy akompaniamencie wesolych pieśni, a po bytrych wodach rzeki płyną wianki dziewczęce.

„Wianki” były i są uroczystością dziewczęcych polskich. Kolberg i Gregorowicz piszą, że w Sandomierskiem dziewczęta same rozpalają ogień sobótkowy (z użyciem suchej bylicy), że wzięwszy się potem za ręce i utworzywszy wielkie koło, pływają w jedną i drugą stronę.

Był takim widocznym prastarym obrzędem: tancie sobótkowej dziewcząt lechickich. Ubrane w bieli, fantastyczny przedstawiały widok na ciemnym tle nocy. Buchający ogień odznaczał na ziemi przesuwające się szybko ich cienie, które olbrzymiały w oddaleni.

Pieśń mazowiecka z nad Narwi jasno określa: „ze Kupalnoka była obrzędem dziewczę”. Opisuje bowiem, że „kolo Jana, kolo Jana — tam dziewczęta się schodziły”, że gdy ich północ w polu lub w lesie zastała, otulały się barwnymi chustami.

Świętojańskie „wianki” są jednym z najstarszych i najpiękniejszych prastarych polskich zwyczajów. Dziewczęta, zebrane o zmroku, rzucają swe wianki na bystrą falę rzeki, a młodzieńcy na łódkach idą w zawody za wieńcami. Według tego, komu się wianek dostanie, czy zatoni, czy też popłynie w nieznaną stronę, dziewczęta przepowiadają swoje zamążpójście.

Dawniej, w zamierzonych czasach prasłowiańskich ta noc sobótkowa miała swoje specjalne prawa. Pogańskie ubóstwienie przyrody, bujna radość z życia i żywiołowy kult miłości tak przepelniali dusze i serca i rozpalali młodą krew w żyłach, iż w noc tę uchodziło niejedno, co w innym czasie nie byłoby możliwe.

Dawniej, a może dziś jeszcze uważają, że inaczej być nie może, bo jedna tylko noc taka jest w roku. Raz tylko kwitnie szczęście kwiecica, a kto je znajdzie, niech zrywa, niech się spieszy, aby go kto inny nie ubiegł.

I płyną więc po fali wiślanej wianki z róż, ruty i macierzanki, a z wiatrem płynie tęskliwy głos dziewczęcy, zawodzący piosenkę:

„Oj dziwiają się ludzie
Oj dziwiają panowie
Ze ja już nie noszę
Wianeczka na głowie.

Nie noszę na głowie
Noszę go w kieszeni
Bo się chłopców boję
Żeby mi nie wzięli.

Rybacy, rybacy,
Co wodą płyniecie,
Czyli o wianeczku
Moim nic nie wiecie?

Bank Stadhagen pod nadzorem sądowym?

Decyzja sądu zapadnie w środę.

W sobotę, 20 bm. odbyła się w tut. sądzie powiatowym, przed sędzią p. Dąbrowskim rozprawa o odroczenie wypłat Banku Stadhagen. Zainteresowanie było tak wielkie, że jedna z większych sal sądowych nie mogła pomieścić depozytariuszy, którzy tłumnie przybyli na rozprawę. Z zainteresowanych kół finansowych obecni byli: wicedyrektor Centrali Banku Gospodarstwa Krajowego, p. dr. Zieliński, dyr. Banku Polskiego p. Woda i dyr. miejscowego oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego, p. Romański.

Imieniem banku referował sprawę adwokat dr. Duleba, podając przyczyny oraz trudności w jakie bank popadł. Rzeczowo ujętą ekspertyzę położenia banku i jego bilans, przedstawił szczegółowo dyr. Witek. Z wyjaśnień jego wynikało, że majątek banku, skutkiem dokonanych odpisów, zmniejszył się o 1,055.508,53 zł. Na pokrycie tych strat, zużyty będzie kapitał akcyjny i rezerwy w sumie zł 1,574.800,38, która to suma, jak widać z zestawienia, przewyższa wymienione straty o przeszło pół miliona zł. Nadwyżka ta stanowi też dalszą rezerwę na wypadek, gdyby suma strat miała się w przyszłości zwiększyć. Depozytariuszom i innym wierzycielom banku nie grozi obecnie żadna strata, chodzi tylko o czas zrealizowania i upłynienia składników majątkowych banku. Fakt ten szybko nastąpić nie może, albowiem bank zaangażowany jest w przedsiębiorstwach, przedstawiających realne wartości, ale skutkiem przesilenia gospodarczego, nie dające się narazie upłynnić. I tak, sama firma Löhnert (fabryka maszyn), dłużna jest bankowi tylko w rachunkach bieżących (złotowym i walutowym) około 800.000 zł. Suma ta jest dostatecznie zabezpieczona, jednak nie można liczyć na rychły jej zwrot.

Suma wkładów w dniu 20 maja wynosiła niespełna dwa miliony złotych, pretensje innych wierzycieli przekraczają milion złotych, przeto razem ponad trzy miliony złotych.

Celem umożliwienia spokojnej pracy, wskazany byłby nadzór sądowy i odpowiedni nadzorca, który rozdzielałby zrealizowane wartości proporcjonalnie wierzycielom. Jednym z najpoważniejszych wierzycieli banku jest skarż państwa (ponad 500.000 zł), który kwoty wypożyczone zabezpieczył na nieruchomościach i papierach wartościowych banku. Prawdziwa sanacja w sensie

dalszego istnienia banku, możliwa jest tylko drogą dopływów nowych kapitałów, względnie podwyższenia kapitału akcyjnego.

Jako kandydatów na nadzorców sądowych proponował p. dyr. Woda mecenas p. dr. Tyrowicza i dyr. B. G. K. p. Romańskiego, jako fachowca.

Kilku wreszcie biegłych w zakresie nieruchomości, jak pp. architekt Grodzki, inż. Gottwald i inż. Odrzywolski, wypowiedzieli się odnośnie wartości nieruchomości banku i firmy Löhnert, która jest, jak już wspomniano wyżej, głównym dłużnikiem banku.

Po kilku zapytaniach ze strony wierzycieli banku, p. sędzia Dąbrowski przeszedł kolejno cały materiał, przedstawiony przez bank i biegłych, zaznaczając, że jakkolwiek ustawa o odroczeniu wypłat faworyzuje raczej dłużnika, to rzecz sądu, jako stróża sprawiedliwości, będzie strzec, by zaspokojeni zostali w kolejnym porządku wszyscy depozytariusze. Jako rzecz charakterystyczną podniósł, że jeden z członków zarządu banku wpłacił krótko przed wstrzymaniem wypłat, większą sumę na swój rachunek bieżący, na którym w krytycznym momencie pozostał kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Ogłoszenie uchwały sądu, co do odroczenia wypłat, nastąpi w środę.

Grozą przejmujący wypadek.

Dziecko wpadło pod wagon pociągu, lecz cudem zostało ocalone.

Dnia 20 bm., o godz. 19, na tutejszym dworcu, miał miejsce wypadek, tak lekkomyślnego zbagatelizowania sobie niebezpieczeństwa, że cudem tylko nie pociągnął on za sobą następstw bardzo tragicznych.

Mianowicie, pociągiem z Poznania, jechała jakaś kobieta z małym chłopczykiem i gdy pociąg dojeżdżał już do dworca, kobieta, chcąc wyjść pierwsza z pociągu, stanęła na schodkach wagonu, za nią zaś stał jej synek.

W pewnym momencie, gdy pociąg był jeszcze w ruchu, chłopczyk chcąc zbliżyć się do matki, wstąpił na schodki, ale w tej chwili noga mu się obsunęła i nim matka zdolała go przytrzymać, **chłopiec spadł ze schodków, dostając się pod koła wagonu.**

Świadkowie tej sceny struchleli z przerażenia, jedna z pań zemdlala, a biedna matka dostała ataku nerwowego, nie mogąc słowa przemówić.

Szczęściem, że teje samej chwili, kiedy chłopiec wpadł pod wagon, **pociąg zatrzymał się.** Chłopca natychmiast wydobyto z pod kół i oddano matce, która w nerwowym uniesieniu obsypała go pocałunkami, tuląc rozplakane i wystraszone dziecko do swego łona.

Cudem koła pociągu nie dotknęły chłopca, ale odniósł on poważne potłuczenia skutkiem upadku.

Wszystko to stało się błyskawicznie. Matka, wzięwszy dziecko za rękę, jakby w obawie, żeby jej kto nie odebrał drogiego skar-

bu, szybko oddaliła się i wsiadając do najbliższej taksówki — odjechała.

Ośmioletni chłopiec pod kołami samochodu.

Dnia 21 bm., około godziny 19, na ulicy Jagiellońskiej, znowu zdarzył się wypadek najechania dziecka samochodem.

Samochód osobowy P. Z. 48431, kierowany przez właściciela Hansa Hansena, zamieszkałego przy ul. Gdańskiej 16-17, najechał na 8-letniego Witolda Paprzyckiego, zamieszkałego w rodziców przy ul. Promienada 1. Chłopiec chciał przebiec na drugą stronę ulicy i dostał się pod koła samochodu, **doznając złamania prawej nogi i okaleczenia głowy.** W stanie ciężkim został on przewieziony tym samym samochodem do szpitala św. Florjana.

Złodziejka pod pozorem jałmużny kradnie w mieszkaniach.

Jest tyle biedy, tylu ludzi bez pracy i środków do życia, że nic dziwnego, iż taki biedak zmuszony głodem, idzie prosić po domach o jałmużnę. I trzeba by chyba człowieka o kamiennym sercu,

żeby się nie podzielił bodaj kawałkiem chleba z proszącym.

Ale między proszącymi, są też i zawodowi złodzieje, którzy pod pozorem jałmużny, przeglądając kąty mieszkań i przy tej sposobności kradną, co im się uda. Dlatego, dając jałmużnę, należy dla wszelkiego bezpieczeństwa, mieć się na ostrożności, aby nie paść ofiarą złodziejskiej sztuczki.

Taka właśnie złodziejka, zjawiała się dnia 18 bm., w godzinach popołudniowych w mieszkaniu p. Joanny Bagrowskiej, przy ulicy 20 Stycznia 11, prosząc o kawałek chleba. Pani B., kobieta litosliwego serca, mimo, że prosząca była dziewczyną młodą, ulitowała się nad nią i zaprosiwszy do mieszkania, uczęstowała ją kawą, chlebem z masłem i zamierzając obdarować jeszcze jakąś gotówką.

Nie podejrzewając dziewczyny, oddała się na chwilę na podwórce, pozostawiając ją samą w mieszkaniu. Gdy wkrótce powróciła, dziewczyna w mieszkaniu już nie było, a równocześnie spostrzegła brak torebki, z zawartością 50 zł gotówki i srebrnego zegarka męskiego, wartości przeszło 40 zł. Pani B. wybiegła na ulicę, czy nie dojrzy jeszcze gdzie złodziejki, ale wszelki ślad po niej zaginął.

Głosy czytelników.

Jeden z naszych czytelników pisze nam: Pozwalamy sobie prosić Szanowną Redakcję o interwencję w następującej sprawie:

Począwszy od toru kolejowego na ulicy Gdańskiej, aż do mostu na szosie gdańskiej znajduje się z boku ulicy droga polna, z bardzo lotnym piaskiem. Otóż drogą tą jeżdżą konno często kłusem, całymi grupami, oddziały wojskowe, zasympując w dni słoneczne tumanami kurzu wszystkich przechodniów i dzieci na wózkach, którzy zamiast świeżego powietrza, wdychać w siebie muszą niezdrowy kurz. Mo-żeby odpowiednie władze zechciały wziąć tę sprawę pod swoją uwagę.

Przy tej okazji poruszam drugą niemiłą przykrą sprawę, a mianowicie: Oddziały wojskowe, maszerujące ulicami miasta o godz. 5 rano, śpiewają tak głośno, że zrywają tym hałasem wyczuwających niesiednokrotnie po całonocnej ciężkiej pracy mieszkańców. Czy to potrzebne?..

PROGRAM RADJOFONICZNY.

ŚRODA, 24 CZERWCA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,10—13,10: Muzyka z płyt gramofonowych. 14,50—15,10: Komunikat gospodarczy. 16,00—16,30: Program dla dzieci młodszych. 16,30—16,45: Muzyka z płyt gramofonowych. 17,15—17,35: Muzyka z płyt gramofonowych. 18,00: Koncert orkiestry P. R. 19,00—19,20: Rozmaitości. 19,20—19,40: Muzyka gramofonowa. 20,15: Koncert solistów. 22,50—24,00: Muzyka lekka i taneczna.

POZNAŃ. 13,05—14,00: Koncert gramofonowy. 14,00—14,15: Notowania giełdy pien. i zboż. towarowej. 17,15—18,00: Audycja dla dzieci w wyk. „Wujcia Czesia”. 19,0—20,20: Dodatek do gazety porannej R. P. 20,30—22,00: Koncert kompozytorski Karola Szymanowskiego. 22,15—23,30: Muzyka taneczna z kawiarni „Esplanade”.

Z Miejskiego Konserwatorium.

Publiczny popis uczniów.

Kultura muzyczna, kształtowanie jej i przygotowywanie młodych adeptów jest bezwzględnie ważną dziedziną duchowej twórczości. Ci więc, którzy pełnią odpowiedzialną służbę na tym poważnym odcinku pracy, dobrze się zasługują. Ojczyźnie.

Miejskie Konserwatorium Muzyczne w Bydgoszczy, jakkolwiek niedługie jest jego istnienie, w szybkim tempie zajmuje poczesne stanowisko wśród polskich uczelni muzycznych. Częste jego publiczne wystąpienia i ich poziom świadczą wymownie o znacznych postępach w pracy artystycznej i pedagogicznej i jedynie te właśnie wyniki mogą być brane pod uwagę przy ustalaniu poziomu. W szlachetnym bowiem, współzawodnictwie i w pracy nad sobą jest jedyna droga rzetelnego rozwoju.

O obecnym poziomie artystycznym Miejskiego Konserwatorium Muzycznego świadczą pochlebnie doroczny popis uczniów klas skrzypcowych i fortepianowych, który

Walki zapasnicze w Resursie Kupieckiej.

Łobuz! Policja! aresztować go! Gwizd, walenie nogami o ziemię, gniewne wyciągnięte pięści i laski — wiele pociśków z galerji i ostre pogotowie policji — oto obraz widowni Resursy Kupieckiej w czasie wczorajszej **sensacyjnej walki „warjata”** (jak określiła go galerja) Saint Marsa z mistrzem Sztekkerem.

Nienawisć publiczności do brutalnego Francuza wzrosła do zenitu, gdy Sztekker pierwszy raz łopatkami dotknął dywanu.

Jak to się stało?

Oto Saint Mars, nie przebiegający w metodach walki, wymierzył przeciwnikowi silny cios w wątrobę — w okolicy uszkodzonego, jeszcze w Budapeszcie przez Martynoffa, zebra.

Oczywiście, nawet koń nie wytrzymałby takiego ciosu. Sztekker zwałił się na ziemię wiążąc się z bólu i Saint Mars odwrócił cierpiącego na łopatkę.

się odbył w niedzielę, dnia 21 bm. w auli Gimnazjum im. Kopernika.

Usłyszeliśmy między innymi utwory Bacha (2-głosowa inwencja c-moll), Bethovena (sonata f-moll), Mendelsohna, Mozarta, Rachmaninoffa, Chopina i Paderewskiego, oraz utwory na skrzypce Berliota, Dancla, Dawida i Spohra.

Z klas skrzypcowych spotkali się z szczególnie uznaniami uczniowie: Polczyk (kurs II.) i Jabłoński (kurs V.). Ze zrozumieniem formy i dynamiki odegrała p. Ehrbarówna sonatę Beethovena op. 2 Nr. 1. P. Ludomila Janicka (kurs IX.), którą już dobrze znamy z poprzednich popisów, ujawniła w całej pełni swój niepospolity talent w „Fantazji Polskiej” Paderewskiego, grając z werwą i przejęciem. Ogólnie biorąc, niedzielny popis należy do najudatniejszych imprez tego rodzaju, z czego wynika, że uczelnia i w tym roku osiągnęła ze swymi uczniami bardzo pomyślne wyniki. Wobec tak pięknych rezultatów można mieć pewność, że zakład nadal będzie z powodzeniem pracował nad osiągnięciem zaszczytnych swych celów.

Zastępca.

Sędziowie nie uznali tego zwycięstwa, a energicznie wkraczający sędzia p. Brański zmusił zgorkczkwanego Saint Marsa do dalszej walki.

Tym razem zastosował zwykły bok i mimo ostrzeżeń arbitra, torował sobie drogę do zwycięstwa pięściami. W 33 min. Saint Mars broniąc się od „souplesu” zadał tak bolesny „knock-out” w szczękę swemu przeciwnikowi, iż ten upadł po raz drugi na łopatkę, a w tych warunkach bez trudu już Saint Mars docenił się broniącego się przeciwnika.

Trudno wprost opowiedzieć, co się działo na widowni, zwłaszcza na galerji rozgniewanej tak dalece, iż gdyby afrykański Francuz zjawił się tam z pewnością co najsmiejsi mieliby chęć rozzerwać go na kawałki.

Ten „knock-out” zdecydował o trzecim ostrzeżeniu dla Saint Marsa i przyznaniu Sztekkerowi zwycięstwa.

Publiczność przyjęła tę decyzję kompletnie sędziowskiego z uznaniem — ale nie z całkowitem zadowoleniem. Sztekkera, jako tegorocznego mistrza świata, powinno stać na to, aby Saint Marsa położyć prawdziwie na łopatkę.

Inne walki: Prusak Kornatz w 13 min. pokonał nelsonem Spewaczka. Jaągo w 22 min. zwyciężył Pooshoffa, którego obok Fehringera wykreślono z turnieju. Silny Martynoff w 14 min. pokonał Sudakowa. Sensację wzbudziła na widowni odczytana depesza przez arbitra p. Brańskiego: **Wzywam wszystkich zapasników do walki — przybywam we wtorek najpóźniej środę. Leon Pinecki.**

Dzisiaj we wtorek, walczą: decydująca-rewanżowa Steinke — Sztekker na żądanie Niemca, ponadto Saint Mars — Kornatz, decydująca Spewaczek — Sudakow i decydująca Szczerbiński — Stibor.

Do powyższego opisu dodajemy następujące uwagi:

1. Galerja nie powinna mieszać się do walki; od tego są arbiter i sędziowie;
2. Dzikich zapasników nie należy angażować do turnieju;
3. Starosta grodzki, prowadzący cenzurę gazet, powinien dbać o bezpieczeństwo publiczne podczas zapasów.

— **Pdsiedzenie Rady Miejskiej** odbędzie się w czwartek, 25 bm. o godz. 18,30 w ratuszu.

— **Matura w seminarjum nauczycielskim żeńskim w Bydgoszczy.** Pod przewodnictwem p. wizytatora Marjana Zawadzkiego, odbył się w dniach 17—20 czerwca br. ustny egzamin dyplomowy na nauczycielki szkół powszechnych. Po zdaniu egzaminu uzyskały dyplomy następujące kandydatki: Afelska Józefa, Balcerzakówna Melanja, Bieskówna Helena, Chudówna Czesława, Cwiękówna Stefania, Dyzmianka Marja, Henkówna Franciszka, Isbrandtówna Izabela, Kernsteinówna Gertruda, Kledzikówna Helena, Kochmańska Kunegunda, Kołakowska Marja, Kosiorówna Marja, Kowandówna Weronika, Lipska Irena, Małecka Izabela, Ogórkowska Kazimiera, Podgórska Helena, Rollówna Marja, Stupińska Bożena, Stefaniakówna Kazimiera, Szkwierówna Lidja, Sztabianka Jadwiga, Urbaniówna Elżbieta, Weberówna Zofja, Wilczyńska Marja, Wojtalowiczówna Stefania, Wybrańska Aniela, Wysocka Adelajda, Zdrojewska Helena.

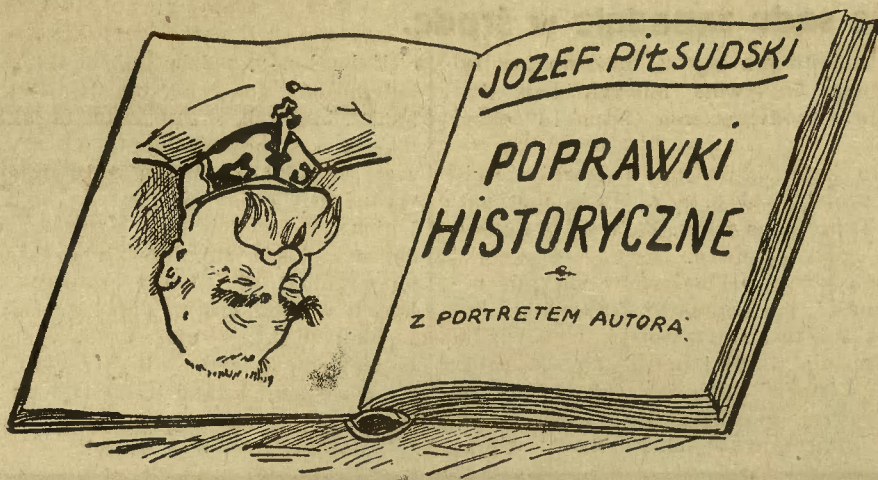
— **Jedwabnictwo w Bydgoszczy.** Rejon bydgoski może i w tym roku pochlubić się dwoma hodowlami jedwabników, a mianowicie: w Fordonie w więzieniu dla kobiet i w Bydgoszczy na Okołu w ogrodnictwie kolejowym tuż za dworcem Kolejki Powiatowej. Tę ostatnią prowadzi doświadczeni instruktor jedwabniczy p. Borowicz, ogrodnik kolejowy. Jest to hodowla t. zw. pokazowa, otworzona tylko celem lepszego zaznajomienia szerokiej mas z tą gałęzią przemysłu i dlatego pożądanym jest, aby wszystkie zakłady naukowe, towarzyszywa i większe zespoły masowo zwiedzały tę hodowlę. **Wstęp bezpłatny** — od 8 rano do 6 popoł.

— **Egzamin dojrzałości w Państwowym Gimnazjum Klasycyzmem w Bydgoszczy** odbył się pod przewodnictwem p. wizyt. A. Tarnawskiego od 8—13 czerwca br. Ub. soboty 20 bm. nastąpiło w auli zakładu uroczyste pożegnanie abiturjentów w obecności rodziców, przedstawicieli „Koła Rodzicielskiego”, grona profesorów i młodzieży szkolnej. Na pożegnanie złożyły się przemowy i produkcje muzykonalno-wokalne uczniów. W imieniu maturzystów przemówił abiturjent **Stanisław Stopa**, składając podziękowanie dyrektorowi i profesorom za ojcowskie rady, opiekę i cenę naukę, zapewniając, że absolwenci zostaną wierni hasłom, które im Alma Mater przekazała. Jako przedstawiciel młodzieży szkolnej wygłosił przemówienie uczeń klasy VII., przewodniczący T. T. Z., **Mencel Edward**. Wreszcie zabrał głos p. dyr. Polakowski, dając odchodzącym maturzystom wskazówki na dalszą drogę życia. Po rozdaniu świadectw dojrzałości wzniesiono okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Jej Włodarza, poczem odśpiewano hymn narodowy. Uroczystość wywarła na zebranych silne i podniosłe wrażenie. Obecni rodzice składali dyrektorowi i gronu nauczycielskiemu podziękowanie za staranną i skuteczną opiekę nad synami. Poniżej podajemy wynik egzaminu dojrzałości:

Bassak Jan, Bendig Jan, Biecki Jan, Błażkiewicz Jerzy, Budny Bogdan, Bzdawski Bronisław, Dachtera Leon, Grochowski Bernard, Hermet Adam, Iwicki Stefan, Januszewski Janusz, Jarzemski Feliks, Jarzemski Maksymilian, Klawier Leonard, Kosmala Wiktor, Lange Bernard, Lück Edward, Masłowski Antoni, Małtecki Zygmunt, Mielcarzewicz Zygmunt, Mikolajczak Edmund, Napierała Franciszek, Ogrodowski Kazimierz, Ostrowski Zbigniew, Pietras Edmund, Piłkowski Edmund, Stopa Stanisław, Stranz Bernard, Streich Czesław, Szczehowski Bronisław, Szczepiński Aleksander, Szumiński Alojzy, Waliński Jan, Wesołowski Hubert, Wollschlaeger Jan, Zamojski Hieronim, Zimny Henryk, Zółtowski Adolf.

— **Egzamin dyplomowy na drogerzystę.** W dniu 21 bm. odbył się w gmachu Miejskiej Szkoły Handlowej egzamin dla pomocników drogeryjnych pod przewodnictwem p. prezesa Kiedrowskiego, w obecności członków decernatu szkolnego w Poznaniu pp.: Czachowski i prezesa Kasprowicza, dyr. Witka; członków komisji pp.: Schenka, Gluny, Bożeńskiego-Hoffmanna i Szalaty-na, delegata Urzędu Zdrowia. Przewodniczył prezes Kiedrowski, egzaminowali prof. Kaz. Belina Wójcikiewicz, Jan Janiszewski i Antczak. Egzamin złożyli następujący kandydaci: Bonin, Batkowski, Bociński, Bendix, Dyló, Flutakiewicz, Graczyk, Greiser, Hareza, Karmiński, Kaschik, Kostrzewa, Libenau, Lücking, Malinowski, Mroziński, Nitka, Radtke, Romański, Szczepański, Szrajda, Tarczykowski, Wichrowski, Więckowski, Wudniak, Ciałzyński. Przyznać trzeba, że adepci drogerijni są otaczani przez swych szefów specjalną pieczołowitością i starają się oni bowiem o wykształcenie powierzonej im młodzieży nie tylko fachowe, ale i teoretyczne, które nabywają na specjalnych kursach. — Z naszej strony życzymy młodemu adeptom branży drogerijnej „Szczęść Boże!”

Z ruchu wydawniczego.



Najnowsze dzieło Pana Marszałka.

— **O kąpielni Petersona** słów kilka. Zarzut, podniesiony w wtorkowym numerze „Dziennika Bydgoskiego” jakoby jedyna w Bydgoszczy publiczna kąpielnia Petersona była niedostępna i nie każdego zadowalniała, gdyż „nie jest dobrze utrzymana” — nie może być podtrzymany. Były istotnie różne niedomagania, dawniej, ale nie teraz. Plaża w pobliżu cegielni Petersona (własność p. Wójcika) jest już uporządkowana, gdyż nawieziono masę białego piasku. Dno odnogi rzecznej wyczyszczono gruntownie. Brzegi umocniono i obramowano. Wszędzie ład i czystość. Kąpiele i szatnie dla kilkuset osób, osobne dla pań, osobne dla panów. W kąpielni zupełne bezpieczeństwo, gdyż specjalnie zaangażowani pływacy czuwają na zmianę. Opłaty za używanie kąpielni i plaży słonecznej (idealnie położonej) minimalne. Krzywdę wielką wyrządzilibyśmy p. Wójcikowi, gdybyśmy o tem wszystkim nie wspomnieli. Cześć inicjatywie prywatnej, jeśli niema zbiorowej!

— **Przypieszony kurs języka Esperanto** metodą konwersacyjną, rozpoczyna się w przyszłą środę, dn. 24 czerwca br. o godz. 7 wiecz. Zgłoszenia na kurs powyższy przyjmuje się jeszcze w dzień rozpoczęcia kursu pod adresem wiceprezesa Bydg. Tow. Esperantystów, p. Prengla, Bydgoszcz, Kościelna 1, m. 4.

— **Pielgrzymka z Bydgoszczy do Częstochowy** pod przewodnictwem ks. prob. Skoniecznego wyruszy w sobotę, dnia 27. bm. z dworca w Bydgoszczy o godz. 6.20 rano. Przed odjazdem odprawi się, o godz. 5.45 Msza św. w kościele św. Trójcy przed ołtarzem M. Boskiej Częstochowskiej w intencji pielgrzymki. Podczas mszy św. pątnicy przyjmą Komunię św. Zaleca się pątnikom, ażeby już w dni poprzednie przystąpili do spowiedzi św., bo na Jasnej Górze wobec wielkiego napływu pielgrzymek robotniczych z całej Polski, będzie trudno docisnąć się do konfesjonałów. Po mszy św. wyrusza bydgoska pielgrzymka w procesji na dworzec.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś w dalszym ciągu „Wieżień z czarnej wyspy” oraz 3 i 4 seria „Bestja morska” i „Pojedynek Holmesa z szatanem”. Razem 22 akty. Początek o godz. 6.30.

KRYSTAL. Dziś piękne, a tragicznie zakończone przeżycia konkursowej piękności p. t. „Kobieta nie grzesz” z Luizą Brooks w roli

Dział sportowy.

Sztube pokonał Jasińskiego.

Na reprezentacyjnym boisku tenisowym Legii rozegrany został pierwszy w Polsce mecz zawodowych tenisistów, pomiędzy Niemcem Sztubem, trenerem tenisowym Legii i trenerem reprezentacji tenisowej, a p. Jasińskim, trenerem polskim i właścicielem kortów tenisowych.

Po zwycięstwie walce Sztube pokonał Jasińskiego w czterech setach: 6:0, 2:6, 6:4, 6:3.

Walka stała na wysokim poziomie i obfitowała w szereg momentów emocjonujących.

Na trybunach — sporo publiczności. Należy załować, że w sezonie bieżącym nie mieliśmy jeszcze dotąd poważniejszego spotkania tenisowego w stolicy. Brak tego rodzaju spotkań w programie tegorocznych imprez sportowych odczuwa się dotkliwie.

O szansach naszych rakiet w Wimbledonie.

Londyn. Ze względu na rozpoczynający się w Wimbledonie wielki międzynarodowy turniej tenisowy, uważany za nieoficjalne mistrzostwo świata, w którym udział biorą dwie rakiety polskie: Jędrzejowska i Tłoczyński, londyński korespondent PAT'a w następujący sposób donosi nam o szansach naszych tenisistów w tych zawodach:

Według opinii miejscowych miarodajnych

Miss Europey. Rzec rozgrywa się w Paryżu w wydawnictwie pisma codziennego i na oryginalnym konkursie piękności w San Sebastiano. Dźwiękowiec ten należy do rzędu dział oryginalnych i interesujących. Nadprogram najnowszy tygodnik Foca z meczem tenisowym w Anglii, hymnem republikańskim w Hiszpanii, weselem krakowskim i innymi wydarzeniami.

MARYSIENKA. Dziś sensacyjny dramat, w którym zagadkowe morderstwo, popełnione w kobiecie i jej kochanku, starają się bezskutecznie wykryć p. t. „Głos z zaświata”. Do tego komedia „Przygody przyzwoitej panny” z Luizą Brock i Pawełim w rolach głównych. Jest to program podwójny, a więc godzinę widzenia, bo obszerny i ciekawy.

NOWOŚCI rozpoczęło wyświetlanie najciekawszego dramatu dźwiękowego, współczesnego p. t. „Taniec wśród serc”. W pierwszorzędnej obsadzie artystycznej Joan Crawford, Anita Page, Douglas Fairbanks. Temat — życie nowoczesnej młodzieży studenckiej, w charakterystycznym ujęciu. Dodatek znakomita farsa dźwiękowa p. t. „Bohaterowie mody”. Role główne kreują słynni komicy Laurel i Hardy.

Z ruchu wydawniczego.

Józef Dzierżyński. Spożycie tytoniu w Polsce. Warszawa 1930. Wydana nakładem Dyrekcji Polskiego Monopolu Tytoniowego książka rady ministerjalnego Dzierżyńskiego p. t. „Spożycie tytoniu w Polsce” wypełnia lukę, jaka dotąd istniała w naszej literaturze ekonomicznej, a raczej — ściśle mówiąc — skarbowej. Dziwnym bowiem trafem tytoń, artykuł tak popularny wśród szerokich rzesz naszej publiczności, dopiero teraz znalazł swego monografistę. Było to może wynikiem małej dostępności materiałów statystycznych Polskiego Monopolu Tytoniowego, który poza dwoma sprawozdaniami (1919-1925 i 1962-27) nic więcej nie ogłosił o swej działalności. Autor był w szczęśliwszym położeniu, gdyż jako urzędnik dyrekcji miał dostęp do takich ma-

terjałów, do którychby „cywilny” badacz może nie miał wglądu. To też książka o „Spożyciu tytoniu w Polsce” nosi na sobie piętno dokumentu półurzędowego, choć mimo to autor zachował niezależność sądu badacza naukowego, tak, że mimo w słowie wstępnym od dyrekcji umieszczone jest zastrzeżenie, że „poglądy, wygłaszane przez autora, stanowią wyłączną jego własność”.

Mając do czynienia z artykułem monopolowym, autor oparł się na bezpośrednich materiałach o sprzedaży w poszczególnych okręgach, których w r. 1928 było w Polsce 31. Analiza zjawiska spożycia jest sumienna, poważna i źródłowa; tok rozumowania ścisły, logiczny, prawie matematyczny. Autor nie jest fiskalistą, przeciwnie konsumcja tytoniu interesuje go jako zjawisko społeczne i gospodarcze, czego dowodem przedewszystkiem rozdział czwarty o czynnikach, wpływających na spożycie tytoniu. Ciekawe są uwagi o cenie wyrobów. Autor nie jest zwolennikiem mechanicznego odnośnienia cen, wzrostu natomiast dochodów skarbowych oczekuje od zwiększenia się konsumcji. **Dr. P. K.**

Bank Polski płać w dniu 23 bm. za:

dolary amerykańskie	8,92—8,91
funtów szterlingów	43,26 1/2
franki szwajcarskie	172,47
franki francuskie	34,80
marki niemieckie	211,10
guldeny gdańskie	172,96
szylingi austriackie	124,95
liry włoskie	46,55
korony czeskie	26,33

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 22. 6. 1931 roku.
płacono za 100 kg. w zł.

Zyto	25,75—26,00
Pszenica	28,00—28,50
Jęczmień przemiałowy	27,00—28,00
Owies pastewny	29,50—30,50
Mąka żytnia 65% wł. worki	39,00—40,00
Mąka pszenna 65% wł. worki	45,50—48,50
Otręby żytnie	16,50—17,50
Otręby pszenne	15,00—16,00
Otręby pszenne (grube)	16,50—17,50

Ogólne usposobienie spokojne.

Giełda warszawska

z dnia 20 czerwca 1931.

Papiery Państwowe i obligacje

4-proc. poz. inwest.	083,00	083,50
3-proc. poz. bud.	000,00	083,22
5-proc. poz. konw.	000,00	046,75
10-proc. poz. kol.	000,00	104,00

Akcje w złotych:

Bank Polski	000,00—114,00
Lilpop	000,00—015,25
Starachowice	000,00—008,25

Tendencja utrzymana.

Cedula urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 22 czerwca 1931 roku.

5% Pożyczka konwersyjna	46,00 % P
6% listy żytnie Pozn. Ziem. Kredytowego	00,00—16,25
4% Premj. Pożyczka Inwestycyjna	00,0—082,00

Tendencja utrzymana.

Ulgi przy spłacie zaległości rentowych dla osadników.

Na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 26. XI. 1930 r. (Dz. Ust. nr. 87 z dnia 11. XII. 1930 r.) oraz na podstawie polecenia Ministra Reform Rolnych, Państwowy Bank Rolny jako administrator i likwidator rent przejętych po byłych niemiec-

kich instytucjach osadniczych i finansowych, uprawniony jest do stosowania ulg przy spłatach zaległych do 1. IV. 1930 r. należności rentowych i rozkładania takowych na terminy spłaty do lat 15 wzgl. odraczania spłaty na okres nieprzekraczający wyżej podanego terminu. Od rozłożonych wzgl. odroczonej zaległych należności rentowych bank pobierać będzie odsetki w wysokości 4% w stosunku rocznym.

Państwowy Bank Rolny chcąc pójść za interesowaniem osadnikom jak najdalej na rękę, ułatwić im pracę z pisaniem prośb ustalił wzór podania. Wzór ten znajduje się w biurze Związku Osadników w Bydgoszczy, przy ul. Mostowej 6 wejście z ul. Grodzkiej 24, a oprócz tego sekretarz Związku Osadników urzęduje co czwartek każdego tygodnia w Koronowie, w sali p. Gołnika, gdzie odnośne sprawy załatwia dla członków Związku Osadników bezpłatnie.

Podania wniesione w nieprzebranej formie nie będą rozpatrywane i będą uważane jako nie wniesione.

Podanie o rozłożenie względnie odroczenie zaległych należności rentowych należy wnosić do Państwowego Banku Rolnego Oddział w Poznaniu najpóźniej do dnia 30 listopada 1931 r. Po upływie tego terminu żadne podania nie będą uwzględnione i zaległa należność rentowa będzie ściągnięta przymusowo w trybie przewidzianym rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 22. III. 1928 r. o postępowaniu przymusowym w administracji, przy czym w razie nieściągalności, bank zarządził ściągnięcie drogą licytacji osad przez Sąd Grodzki.

KRONIKA BYDGOSKA.

Rowerzysta najechany samochodem. Dnia 20 bm. o godz. 8,45 rano, na ulicy Gdańskiej, tuż przy hotelu „Pod Orłem”, najechany został przez samochód osobowy PZ. 48488, rowerzysta Ryszard Hass, zamieszkały przy ulicy Bernardyńskiej 5. Skutkiem najechania uszkodzony został rower, rowerzysta wyszedł jednak cało z tej opresji.

Dziewczynka, najechana przez rowerzystę. P. Franciszka Kosak, zamieszkała przy ulicy Strzeleckiej 10, doniosła policji, że rowerzysta Mirosław Sieczko, jadąc chodnikiem na rowerze, najechał na jej małą córeczkę, która skutkiem tego doznała okaleczenia nóg i głowy. Czyżby już za mało było miejsca dla rowerzystów na jezdniach, że sobie pozwalają już jeździć nawet po chodnikach?..

Kradzież w korytarzu. Dnia 20. bm. z

korytarza mieszkania p. Hanny Cohn, przy Starym Rynku 16-17, skradł jakiś nieznany sprawca torebkę damską, portmonetkę i jaszczkę.

Kradzież z woza. Dnia 20. bm. w godzinach popołudniowych, pewien osobnik, który został rozpoznany, dokonał kradzieży paczki z papierosami i cygarami z woza przy ulicy Grunwaldzkiej na szkodę restauratora p. Jana Zywerta, zamieszkałego we Wtelnie. Wartość skradzionych cygar i papierosów wynosi 113 zł.

Najechany samochodem. Na ulicy Seminaryjnej, najechany został przez samochód osobowy, kierowany przez szofera Franciszka K., zamieszkałego przy ul. Szubińskiej, Bronisław Grzegorzewski, zamieszkały we Wtelnie, powiatu bydgoskiego. Poszkodowany odniósł lekkie okaleczenia twarzy.

Znowu wybili okno wystawowe. Dnia 21 bm., około godziny 4 nad ranem nieznani spraw-

cy wybili szybę w oknie wystawowym składu wódek p. Augustyna Ekerta, przy ul. Promenada 40 i skradli kilka butelek wódek, wartości 18 zł.

Ujęto 3 osoby za opilstwo, 1 osobę za kradzież i 1 osobę poszukiwaną przez władze.

Z ruchu towarzystw.

Związek Młodych Drogerzystów. Fotografje z wieczorku poobednego absolwentów szkoły drogeryjnej do nabycia w drogerji „Iris” narożnik Gdańskiej i Świętojańskiej.

Absolwenci Liceum Handlowego. W związku z pożegnaniem p. dyr. Skalskiego zebranie wszystkich absolwentów liceum handlowego we wtorek, o godz. 19,30 w Liceum.

S. M. P. „Białych Orłąt”. Zebranie zarządu jutro w środę o godz. 20.

Bractwo Matki Boskiej Szkaplerznej. Pogrzeb s. p. Katarzyny Sip odbędzie się 23. bm. o godz. 17 z domu żałoby ul. Zygm. Augusta 18 a na nowy cmentarz farny.

Sokół IV. Dziś we wtorek ćwiczenia dla oddziału żeńskiego w sali rzeźni, dla druhow w lesie na Bielawkach.

K. S. S. P. D. Dziś zebranie miesięczne o godz. 20 w szkole na Chwytywie.

Bydgoski Chór Męski. Lekcja śpiewu dziś we wtorek o godz. 20 „Pod Lwem”. Komplet konieczny.

Oddział kolarzy przy K. P. W. Dziś o g. 16,30 trening na gdańskiej szosie. Wyjazd na wyścigi do Gniezna w niedzielę o godz. 8. Zbiórka zawodników o godz. 7,30 przed dworcem kolej. Zgłoszenia przyjmuje Z. Grochowski, ul. Zamojskiego 7 od 16 do 18.

Napisowe słowo (tłusto) 30 groszy, każde dalsze słowo 20 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

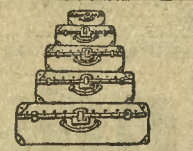
Przetarg przymusowy.

W środę, d. 24 bm. o godz. 10 przed poł. sprzedam przy ul. Reja 3 najwięcej dającym za gotówkę (13527) 10 bal starych worków ca. 700 kg. M. Bertrandt, kom. sądowy z p. w Bydgoszczy.

POLECENIA

Mebie

darmo odsyła f-a Andrzej Nowak, Welniany Rynek 5-6. Wielki wybór. Całe komplety. Pojedyncze sztuki. Ceny niższe. Warunki dogodne. Uwaga! Welniany Rynek 5-6, róg Podgórznej. (6974)



Walizki

skórzane, fibrowe, kultry bagażowe sprzedaje 10% niż cen fabrycznych **MUSIAŁ** Bydgoszcz, Długa 52 Telefon 1133. (12515)

Wózki dziecięce

najnowsze modele poleca: Fabryka Wózków Dziecięcych „Sport”, 3 Maja 19. Wykonuje reparacje. Hurt. (11925)

Mebie

wszelkiego rodzaju solidnego wykonania, całkowite urządzenie dla nowożeńców, oraz pojedyncze za gotówkę i na spłaty sprzedaje najtaniej Sajkowski, Długa 23. (4406)

Polecam

się jako tania krawcowa po za dom i w dom. M. Polasik, Grunwaldzka 13, I. ptr. lewo. (13526)

Uwaga!

Wyczam najnowszy systemem kroju garderoby męskiej. Informację udziela Sienkiewicz 11a, mieszk. 4. (13505)

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo.

Sprzedam moje gospodarstwo ok. 56 mórg, gleba pszenna, łąka z torfem, 3 konie, 12 szt. rogowców, inwentarz martwy kompl. zabudowania maszynowe. Erich Krause, Włociborz, pow. Sępólno. (12283)

Sprzedam

dom dochodowy bardzo korzystnie. Wiadomość Kujawska 17, w składzie kolonjalnym. (13450)

Nieruchomość

przemysłowa Bydgoszcz, Toruńska 28, na sprzedaż. Blizsze wiadomości u p. Beckera, Toruńska 27. 13122

Wila

piętrowa, wolne 4 pokoje cena 23.000. Sokołowski, Sniadeckich 37. (7199)

Dom

dochód 8.000, cena 36.000 zł sprzedam Sokołowski, Sniadeckich 37. (7198)

Gospodarstwo

mniejsze w okolicy Bydgoszczy (nie dalej niż 20 klm odległe) kupię. Oferty z informacjami i warunkami sprzedaży uprasza się skierować do Dz. Bydg. pod „M.F. 37”. (13511)

Z powodu

innego zajęcia sprzedam skład kolonjalny, dobrze zaprowadzony tanio byle zaraz. Wiad. filja Dzien. Bydg. (7197)

Samochód

ciężarowy 2 1/2 tonn szybkie na balonach, mało używany, prawie nowy, silna budowa, nadający się do browaru, z powodu nabycia 4 1/2 tonnowego korzystnie na sprzedaż, obejrzyć go można w firmie „Autoremont” Toruń, ul. Wola Zamkowa 4 G. (13378)

Urządzenie

(7188) fryzjerskie z przynależnościami zaraz tanio na sprzedaż. Mieszkanie wolne. Grove, Chojnice (Pomorze), Człuchowska 2.

Plac

budowlany lub z zabudowaniem na sprzedaż. Szubińska 15. (13518)

KUPNA

Kuchnię

restauracyjną, płótno nieprzemakalne, stoły, krzesła ogrodowe kupi Pensjonat Maryla, Hel. 12852

Piec

(13530) kupię. Pomorska 65, m. 2.

Kupię

(13504) kawał ziemi na przedmieściu. Kujawska 17, m. 7.

LEKCJE

Nauczycielka

(7202) udzieli lekcji za pobyt na wsi. Konwersacja francuska, angielski muzyka. Filja Dzien. „Bezpłatnie”.

Szóstoklasista

za pobyt na wsi, udzieli lekcji. Zgł. pod „Gimnazjasta” do Dz. Bydg. (13484)

Angielskiego

szybko wyczam. Filja Dzien. „Londyn”. (7201)

POSA DY WOLNE

Zbożowiec

(13515) młodszy dzielný, dokładnie obeznany z księgow. amer., z załatwianiem korespond. w języku polskim i niemieckim, dobry towaroznawca, obeznany w handlu prowincjonalnym potrzebny zaraz. Oferty piśmienne z odpisem świadectw i podaniem warunków przy wolnym utrzymaniu. Julian Lewalski, Ziemiopłody, Nowemiasto n. Drwęcą.

Fryzjer

na wypomóżkę zaraz. Pomorska 32a. (7200)

Mostem łącznikowym
między dostawcą a konsumentem jest ogłoszenie w gazecie. Sukces odniesie takie ogłoszenie tylko wtenczas, jeżeli umieszczone będzie w piśmie, które posiada rozdział i doskonale podwalny wśród czytelników. Wasza podaż w dziale ogłoszeniowym Dziennika Bydgoskiego rozpowszechnioną zostanie w 40.000 egzemplarzach. Dotrze ona wszędzie i znajdzie napewno odbiorców. — Korzystań należy zatem z ogłoszeń w Dzienniku Bydgoskim, a przez to Wasz obrót się powiększy.

Ekspedjent

branży żelaza potrzebny od 1. VII. lub 15. VIII. br. Reflektuje się tylko na osobę która w swoim zawodzie jest dobrze obeznana oraz posiadająca chlubne świadectwa. Oferty nadesłać z podaniem pensji przy wolnym utrzymaniu i odpisy świadectw. Emil Lniński, Kartuzy. (13369)

Kucharka

znająca kuchnię mięsna, jarską potrzebną. Kawiarnia Ziemiańska, Pomorska 5. (13441)

2 kucharki

do restauracji potrzebne. Zgł. czwartek 3-4 godz. Dworcowa 89, biuro podwórce. (7187)

Uczennice

dwie potrzebne do gotowania. Kawiarnia Ziemiańska, Pomorska 5. (13442)

Panienska

z dobrym charakterem pisma, mów. po polsku i niem. potrzebna jako uczennica do pomocy w gabinecie lekarskim Zgł. z życiorysem do Dzien. Bydg. pod „Ch. M.” (13501)

Panienska

do obsługi gości. Herm. Frankego 3. (7203)

Poszukuję

od 1. VII. starszej dziewczyny z lepszego domu z gospodarstwa do wszelkiej pracy domowej, która umie gotować i prasować. Zgł. ul. Grunwaldzka 145, Rutkowski. (13509)

Ogrodnicy

pomocnik potrzebny od 1 lipca br. oraz uczeń. Zgłoszenia, odpisy świadectw Grudziński, ogrodnictwo handlowe, Wąbrzeźno (Pomorze). (13521)

Ogrodnicy

pomocnik zgłosi się pod „Ogrodnik” filja Dz. (7215)

Czeladnik

(13512) blacharsko-instal. młody, dziewczę do wszelkiej pracy domowej mogą się zgłosić. Jackowskiego 29.

Dziewczę

do sprzątania i do posyłek może się zgłosić. Gdańska 64, Bojarska. (7211)

Służąca

(7216) do kuchni i restauracji potrzebna Warszawska 15.

Uczeń

do drogerji z ukończoną szkołą Handlową potrzebný. W. Schenke, Król. Jadwigi 15. (13482)

Ucznia

z klas. gimnazjal., poważnych rodziców przyjmę. Zgł. z życiorysem Drogerja, Sniadeckich 42. (7209)

POSA DY POSZUKUJA

Korepetycyj

(7184) lub jakiegokolwiek pracy, specjalność matematyka, fizyka, polski, poszukuje 2 studentów i maturzysty. Zacisze 6, parter.

DZIERŻAWY

Lokale

biurowe 5 pokoi, wysoki parter w centrum miasta od 1. 7. br. całkowicie lub częściowo do wydzierżawienia. Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „Wysoki parter”. (7165)

Piekarnia

zaraz do wydzierżawienia w wielkiej kościelnej wiosce. Stacja kolejowa w miejscu, ugoda podług umowy. Właśc. Jan Omernik, Sliwice Wielkie, pow. Tuchola. (13525)

Piekarnia

(13432) nowoczesna do wynajęcia zaraz. Zgł. ul. Osada 1.

Zaraz

do wydzierżawienia pierwszorzędnie urządzona kawiarnia - cukiernia - restauracja w dobrym punkcie. Miasto graniczne, powiatowe, 25.000 mieszkańców. Of. do „Gońca Pomorskiego” Tczew pod nr. „515”. (13483)

MIESZKANIA

Mieszkanie

wśródmięściu 6 pokojowe do wynajęcia. Wiadomość Księgarnia Gieryna. (13438)

2 pokoje

kuchnię z całym umeblowaniem odstąpię. Oglądać od 7 wieczorem. Pomorska 42, m. 25. (7207)

Poszukuję

mieszkania, pokój i kuchnię od gospodarza, czynsz zgóry. Of. pod „Czynsz”, filja. (7178)

5 mieszkań

trzy i dwa pokoje z kuchnią do wynajęcia. Rok zgóry. Gdzie? wskaże Dzien. (13500)

POKOJE

Pokój

słoneczny z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Sniadeckich 52, m. 5. (13510)

Pensjonat.

Od 1. 9. dla uczni szkoln. z dobrem utrzymaniem, Chrobrego 22, I piętro. p. Schwarz. (7153)

Pensjonat

dla uczennic szkolnych od 1. 9. br. Chrobrego 18, III piętro lewo. (7206)

Pokój

(12490) frontowy, dobrze umebl. z oddzielnym wejściem, dla 1-2 lepszych panów od 1 lipca do wynajęcia. Długa 45, II ptr. lewo.

Pokój

ładnie umeblowany dla solidnego pana lub pani zaraz do wynajęcia. Sw. Trójcy 6, I lewo. (12710)

Pokój

Dworcowa 1a. (7204)

Poszukuję

pokoju ładnie umebl. możliwie z osobnym wejściem. Zgł. filja Dzien. „Bankowiec”. (7208)

2 dobrze

umebl. pokoje, osobnym wejściem, parter, blisko poczty, dla 1-2 panów od 1. VII. Oferty pod „17” Dz. Bydg. (13531)

Pokój

Ugory 11, II prawo. (13517)

Pokój

(7213) elegancki. Pomorska 3.

Pokój

(7214) na biuro. Pomorska 3.

Poszukuje

się dla 16-letniego ucznia niemieckiego dobrego pensjonat w polskiej rodzinie w Bydgoszczy. Oferty piśmienne z podaniem ceny pod „G. S. 22” do eksp. Dzien. (13524)

Nauczycielka

prywatna poszukuje małego pokoju próżnego z osobnym wejściem na pierwszym, drugim lub trzecim piętrze wprost od gospodarza. Płaci czynsz punktualnie. Zgł. przyjmuję od 1-4 w hotelu Rio, ul. Długa 53, I ptr. drzwi 11. (7218)

Poszukuję

pokój umebl. z utrzymaniem lub bez na Bielawkach. Zgł. Hotel „Gastronomia”, Dworcowa 7a, pokój 6. (7212)

Pokój

próżny do wynajęcia. Warszawska 15. (7217)

LETNISKA

Letniska

(7210) poszukuję dla 2-3 osób z utrzymaniem w majątku leśnym, możliwie niedaleko Bydgoszczy. Of. pod „W. W. 5” do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2.

POŻYCZKI

Pożyczki

1000 zł na I hipotekę na gospodarstwo 40 mórg. Zgłoszenia do filji Dzien. „S. B. 1000”. (7179)

Kapitałisci

(13497) Każdą kwotę lokuje bez kosztów, na pierwszą hipotekę, korzystnie. Biuro „Emeryt”, Marsz. Focha 43.

6.000 zł

pożyczki na pierwszą hipotekę, na młyn wartości 50.000 zł poszukuję. Łask. oferty do Dz. Bydg. pod „Młyn 6.000”. (13519)

Pożyczek

(7219) udzielamy urzędnikom oraz właścicielom nieruchomości. Bank Oszczędnościowy repr. Bydgoszcz, Cieszkowskiego 21. Wnioski o pożyczki przyjmujemy tylko do 1 lipca, poczem nastąpi dwumiesięczna przerwa.

Pożyczki

3.000 zł poszukuję pod zabezpieczeniem hipotecz. Of. do Dz. Bydg. pod „Pożyczka 3.000”. (13507)

RÓŻNE

Bezpłatnie

poznasz charakter, przeszłość, przyszłość. Napisz własnoręcznie miesiąc urodzenia. Załącz znaczek pocztowy. Warszawa, Redakcja „Wiedza Tajemna” Skrzynka 571. (13277)

Samochód

(7205) ciężarowy wypożyczam. Promenada 14, tel. 1971.

Inwalida

z koncesją na wyszynk lub osoba, uprzywilejowana do koncesji może się natychmiast zgłosić. Adres wskaże agentura Dz. Bydg., Tczew. (13514)

Pies

polowy maści brązowej został mi uprowadzony. O zwrot proszę za wynagrodzeniem. W. Kujawski, Nakło, Bydgoska (13513)

Odpadki

kuchenne do odebrania. Restauracja „Zagłoba”, Gdańska 165. (13503)

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarł nagle na udar serca opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy ojciec, teść i dziadek s. p.

Andrzej Sadka

w 69 roku życia, o czym donosi w ciężkim smutku pograżona **Zona z rodziną.** Łąsko Małe, Bydgoszcz, Golub.

Pogrzeb odbędzie się w wtorek dn. 23-go czerwca br. o g. 17.30 w Bydgoszczy z domu żałoby ul. Chrobrego 7, na cmentarzu parafialnym. Msza św. żałobna odbędzie się następnego dnia o godz. 9-tej przed południem, w kościele Najśw. Serca Jezusowego. (13506)

W niedzielę, dnia 21 czerwca 1931 r. o godz. 16, zmarł po długich cierpieniach s. p.

Czesław Gondela

zasłużony i długoletni leśniczy w Państwowym Leśnictwie Czarna-Woda.

W Zmarłym tracimy szczerze oddanego nam kolegę i najlepszego współpracownika, o którym pamięć na zawsze zachowamy.

Nadleśniczy i Urzędnicy Nadleśnictwa Państw. Szarlata.

Pogrzeb odbędzie się 25. VI. 1931 r. o godz. 10-tej w Osiu. (13516)

Przetarg przemysłowy.

W dniu 24. VI. 31. o godz. 15.00 sprzedam najwięcej dającym za gotówkę przy ul. Senatorskiej 16: przenośną altankę ogrodową, około 3 wozy siano, oraz owce na drzewkach i to: 80 krzaków agrestu, 63 krzaki świętojańki i malin, kilka drzew wiśni i czereśni. Przetarg nieodwołalny. (13523)

Stężycki, kom. sąd.

Przetarg przemysłowy.

W środę dnia 24. 6. 31 r. o godz. 9-tej przed południem sprzedawać będę przy ul. Szecińskiej 7 najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą: kanapę, biurko, szafa do ubrań, lustro, 6 krzeseł, stół i bielizniarkę. (13528) Kowalski, kom. sądowy w Bydgoszczy

Poszukujemy zaraz lub później

korespondentki - stenotypistki

do samodzielnego załatwienia korespondencji handlowej w języku polskim i niemieckim. Zgł. z opisami świadectw, fotografią, podaniem referencji, warunków i terminu wstąpienia prosimy skierować do Chem. Fabr. „Ergosta” C. Nagórski, Starogard. (13520)

Tynk szlachetny „Terrabona”

najlepszy do fasad

kilkudziesięcioletnia trwałość dostarcza natychmiast po najtańszej cenie (13187)

„Impregnacja”

Bydgoszcz, składnica ulica Chodkiewicza 8-18.

Na sprzedaż

palarniakawy, skład herbaty, kakao, win, wódek w centrum miasta Inowrocławia istniejącej od 25 lat A. Tucholski, Inowrocław, Król. Jadwigi 39.

Polecam Szan. Interesentom

zriedzić przed zakupem pianina moją rozorowo urządzoną i fachowo prowadzoną fabrykę pianin, by przekonać się, że pianina moje dzięki nowoczesnie urządzonyj parowej suszarni do drzema oraz starannie dobranym materiałom są solidnie i znakomicie wykonane a w cenie nadzwyczaj korzystne. Dlatego **porównywane być nie mogą** z instrumentami małowartościowymi, zbudowanymi i często oferowanymi przez laików.

Dostawa własnym samochodem na życzenie każdego czasu.

FABRYKA PIANIN

B. SOMMERFELD

Gdańska nr. 19 BYDGOSZCZ Śniadeckich 56

13529)

Filja: Grudziądz, ul. Groblowa 4.

W wiadomienie.

Zakład blacharsko-instalacyjny

Żozef Sporny

Bydgoszcz, ulica Moniuszki 1, telefon 1114. Rok założenia 1895 nadal prowadzić będę pod fachowem kierownictwem.

Prosząc o poparcie, zapewniam skore i rzetelne wykonanie zleceń, w zakres branży wchodzących.

13532)

Z poważaniem A. Sporna.

Nadeszły najnowsze kosiarki „DEERING”

z wieloma ulepszeniami jak: dyszel stalowa, tryby osłonięte przed kurzem i pracujące w szczelnie zamkniętej skrzyni napełnionej oliwą. Nowy sprężynujący targaniec.

Żniwiarki „DEERING”

Oslonięte tryby. Stół z ocynkowanej nierdzewiejącej blachy stalowej.

Szpagaf do wiązałek

Oryginalny I. H. C. najlepszej jakości.

Grabiarki

Przeźrząsacze do siana

Wózki przednie

Toczaki do kos

Bogato zaopatrzonej skład części zapasowych do maszyniwnych.

BRACIA RAMME

BYDGOSZCZ, Św. Trójcy 14b, tel. 79.

Pianina

poleca Majewski, fabryka pianin, Pomorska 65. (12507)

Za długi mojej żony Wandy Sikorskiej z domu Ozdźmiskich nie odpowiadam, M. Sikorski. 13491

W okolicy Nowej Wsi Szlacheckiej przybłąkał się mały pies wilk. Adres wskaże filja Dz. Bydg. (7189)

Walne zgromadzenie

niżej podpisanej spółdzielni odbędzie się w wtorek dnia 30 czerwca 1931 r. o godz. 12-tej w poł. na sali Domu Polskiego w Szubinie

Porządek obrad:

1. Zagajenie i ukonstytuowanie biura.
2. Odczytanie protokołu z ostatniej rewizji patronackiej i powzięcie uchwał.
3. Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej z czynności za rok obrachunkowy 1930.
4. Przyjęcie bilansu oraz udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej.
5. Uchwała wynikająca z § 49 statutu i art. 58 Ustawy o Spółdzielniach.
6. Wybór członków Rady Nadzorczej.
7. Uchwała wynikająca z art. 46 ust. 2 i 3 Ustawy o Spółdzielniach.
8. Zmiana statutu Spółdzielni § 50.
9. Wnioski bez uchwał i zamknięcie.

Sprawozdanie kasowe za rok 1930 wyłożone jest w godzinach urzędowych w lokalu bankowym.

Szubin, dnia 20 czerwca 1931.

Bank Ludowy w Szubinie
Spółdzielnia Kredytowa z odpowiedzialn. nieograniczoną
Rada Nadzorcza. (13494)

Ratunek dla skórno-chorych!

Krem na skórę „HEILWUNDER”, patent gdański Nr. 1919. Niezwykła kosmetyka do pielęgnacji skóry, skutkuje z powodu swoich właściwości w **rozpaczalnych wypadkach wszystkich liszaj, nawet liszaji ropnych, ranach u nóg, egzemie, przyszczach, wyrzutach wszelkiego rodzaju, czerwoności twarzy i nosa, odmrożeniach i t. d.** Przy zamówieniach uprasza się o cel użyteczności. Świetne uznanie. Jeżeli bez skutku, zwrot pieniędzy. Cena 8.60 zł. Wysyłka za zaliczką. Przy wysyłce sumy zgóry, bez portu. Chem. Kosm. Laboratorium „Klossin”, Gdańsk 1, Hundegasse 43.

Poszukiwany

KIEROWNIK

do prowadzenia składu sprzedaży wyrobów mięsnych, obeznany ze stroną techniczną i handlową interesu. Stawienie kaucji konieczne, jak również znajomość języka niemieckiego.

Wyczerpujące oferty z podaniem wysokości żądanego wynagrodzenia oraz referencjami pod „Kierownik C. B.” do Dziennika Bydgoskiego. (13503)

Fabryka bekonów poszukuje p. 1. 7. 1931

urzednika

do prac wewnętrznych biurowo-fabrycznych, zdolnego do zastąpienia w poszczególnych wypadkach kierownika. Sily rzeczywiste zdolne, znające język niemiecki, szczególnie reflektanci posiadający praktykę rolniczą, zechcą złożyć wyczerpujące oferty z podaniem referencji oraz wysokości żądanego wynagrodzenia do Dz. Bydg. pod „Fabryka bekonów”.

Pianina

od zł 1 800 począwszy poleca w pierwszorzędnym wykonaniu i w wielkim wyborze (10767)

Fabryka Pianin B. Sommerfeld Bydgoszcz ul. Śniadeckich 56 Gdańska 19.

200 ctr.

śrutu łubinowego

całkowicie odgoryczonego o zawartości około 35% białka, dlatego lepszy od każdej innej zagranicznej paszy zasilającej, oddadza wiele niższej faktycznej ceny (12257)

Bracia Schlieper

Bydgoszcz ul. Gdańska nr. 99. Tel. 306. Tel. 361.

TAPETY

Pomorska 8. (4241)

SPRZEDAŻE

Posiadłość (7195) 18 mórg ziemi sprzedam. Bydgoszcz, Belzka 56.

Dom (7194) dochodowy, śródmieście tania sprzedam. Właściciel Szarek, Dworcowa 90.

Wille z ogrodem sprzedam. Kąpielowa 3, (Jachce). (7193)

Dwupiętrowy wolne mieszkanie, skład, 60.000, dochód 8.000. Willa cała wolna 30.000. Biuro „Emeryt”, Marsz. Focha 43.

Wózek dziecięcy na sprzedaż. Lokietka 16. (13475)

Okazja! Patefon nowy sprzedam. Długa 18, I p. (7186)

Jamniczkę (13480) roczną żółtą sprzedam tania. Gdańska 31, m. 11.

Korzystnie (13472) sprzedam kompletną maszynę do krajania kapusty z motorem elektr. 3 Ph. i transmisją Edmund Muchowski, Chełmno (Pomorze), Marsz. Focha 8.

POSADY WOLNE

Murarski (13495) polter do tynkowania, betonowania i wykończenia prac. Oferty z podaniem dotychczasowej czynności „Z 555” do filji Dz. Bydg.

Do apteki elewa z maturą przyjmę zaraz. Edm. Jaraczewski, Bydgoszcz, Długa 57. (13489)

Szofer fordzista potrzebny zaraz z kaucją 40) zł. Of. pod „Samotny 150” do Dzien. Bydg. (13485)

Służąca która zna pracę w rolnictwie potrzebna od 1 lipca Restauracja Prądy 56, ul. Nakielska. (13479)

Uczennica do kuchni, z znajomością języka polskiego i niemieckiego może się zgłosić. Winiarnia, W. Lućk-wald, Marsz. Focha 38, telefon 173. (13493)

POSADY POSZUKUJA

1.000 zł złożyć kaucji za otrzymanie posady bufetowej lub jakakolwiek. Oferty Dz. Bydg. „Kobieta 35”. (13481)

Służąca poszukuje posady, zna warszawską kuchnię. Of. pod „Służąca” filja. (7177)

Robotnik znajdujący się w krytycznym położeniu poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Wykonuje wszelkie repara-cje domowe, swemi własnymi narzędziami z niskim wynagrodzeniem. Oferty do Dzien. Bydg. pod „R”. (13499)

Panienska (13490) poszukuje posady do dzie-ci, znająca szycie. Zel. Dz. Bydg. pod „Panienska”.

Panienska lubiąca dzieci szuka posady. Of. pod „Dzieci” filja. (7183)

Wyjadę na wieś, za pomoc w nauce i językach niemieckim, francuskim. Oferty Dzien. „Młoda”. (13476)

POKOJE

Poszukuje (13477) pokoju z fortepianem Of. do Dz. Bydg. pod „D. H.”

Pokoje (7190) umebl. do wynajęcia z telefonem. Gdańska 58, III p.

Pokój (7191) umebl. Słowackiego 1.

Pokój Świętojańska 14, II, (7185)

Stancja (7181) dla młodzieży szkolnej, opieka, fortepian, dobre odżywianie. Świętojańska nr. 18, Jaworowiczowa.

Eleganckie pokoje, Cieszkowskiego 15 m. 4. (7182)

Pokój (13474) słoneczny. Długa 17, II p.

Pokój umebl. z osobn. w. ściem. wynajęcia. Pomorska 3, II lewo, m. 6. (7192)

Pokój dla małżeństwa lub 2 panienek. Chełmińska 14, mieszk. 2. (13498)

Pokój umebl. Jagiellońska 39, m. 5 w podwórzu. (13487)

2 pokoje umebl. kuchenska. Malborska 10. (13486)

Umeblowany pokój. Ossolińskich 9, II prawo. (13478)

LETNISKA

Zdrowotne letnisko w lesistej, gdzie jeziora i pagórki, romantycznej okolicy. Warunki utrzymania niedrogie. Bliższych informacyj udzieli Jan Rogala, Wiele (Pomorze). (13471)

ZGUBY

zgub. rem dokument wojskowy, który unieważniam. Franciszek Wojciechowski rocznik 1901. (13488)

RÓŻNE

Kupiec cukiernik separowany poszukuje pani inteligentnej jako spółniczki z kapitałem do 10.000, celem powiększenia interesu. Of. pod „Solidny” do filji Dz. Bydg. (7196)

3-4000 zł na I hipoteke, oprócz procentu dam ewtl. pokój z kuchnią. Oferty pod „Procent” filja. (7180)

ZDROJOWISKA

Zakopane Bystre wila „Anka” poleca słoneczne pokoje z utrzymaniem. Kuchnia wyborowa na masle. Łazienka, światło elektr., radio w domu. Ceny poniżej 20% cennika klimatycznego. Zofja Zielińska z Bydgoszczy. 13462

MATRYMONJALNE

Wiele (13447) bogatych pań pragnie bezzwłocznie wyjść za mąż. Na każde żądanie wysyłamy kilkaset odpowiedzi do 10.000, celem powiększenia interesu. Of. pod „Solidny” do filji Dz. Bydg. (7196)

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 30 gr., każde dalsze 20 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związka Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Konto czekowe: P. K. O. 208713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Aleksander Kiedrowski w Bydgoszczy.